Nr. 195. Niedziela, 27. Sierpnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

2. Biuletyn.

Połóg Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Krystyny ma prawidłowy przebieg.

Temperatura 36·0, puls 80.

Nowonarodzony Arcyksiążę ma się również dobrze.

Parsch koło Salzburga, dnia 24 sierpnia 1905.

Prof. dr. L. Piskáček w. r.

Urzędownie autoryzowany inżynier górniczy, Stefan Bałaban, przeniósł swoją siedzibę ze Staruni, powiat Bohorodczany, do Lwowa, ul. Krzyżowa 7 B.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 sierpnia.

Z tygodnia.

Obrady w Portsmouth zacierają swoją wagą wszystkie inne współczesne zdarzenia polityczne. Świat stoi w przededniu faktu, po zajściu którego rozpocznie się dopiero krystalizować przeczuwany dotąd zaledwie nowy układ stosunków międzynarodowych. Zrozumiałe napięcie nerwów w obec rokowań pokojowych zwiększają hipotezy, wypowiadane co do wyników narad, oparte najczęściej na rachubach dyplomatycznych, więc na nieuniknionej złej wierze i podstępnych chęciach, zmierzające do rzucenia piaskiem w oczy przeciwnikowi opinii swego kraju i opinii świata. Jedyną zasługą tych przepowiedni, głoszonych w formie wywiadów, spostrzeżeń, poufnych zwierzeń i żalów, wreszcie w formie wrażeń, a nawet nastrojów, jest utrzymywana w nich starannie równowaga, dzięki której na każde z osobna proroctwo optymisty przypada równie stanowczo pessymizmem napojona zła wróżba. Skutek jest ten, że ogólny efekt wszystkich hipotez równa się zeru i że umysł, raz doszedłszy do tego przekonania, zajmuje się owemi wywnętrzeniami, jako praktycznym przyczynkiem do psychologii kłamstwa politycznego, widoków zaś dla pokoju i wojny szuka już samoistnie na podstawie pewników danych i niewątpliwych. Takimi pewnikami są zaś: chęć pokoju po stronie Japonii, która w dalszej wojnie musiałaby walczyć o zyski już osiągnięte i objęte w posiadanie, niepraktyczność dalszej wojny dla Rossyi w obec tego, że przeciąganie walki opłaciłoby się dla niej tylko na wypadek miażdżących tryumfów generała Leniewicza, w których prawdopodobieństwo nie wierzy jednak ani jeden Rossyanin, wreszcie gorące i w najszlachetniejszem znaczeniu ambitne pragnienie prezydenta Stanów Zjednoczonych, o których względy dba niezawodnie Japonia, ich rywalka na Oceanie Spokojnym, a dbać musi tem więcej Rossya, z tego Oceanu przez Japonię wyparta. Dla tego to sąd, na tych pewnikach oparty, przechyli się na stronę pokojowego optymizmu, który zamienić w sceptycyzm mogłyby tylko istotne błędy, albo daleko idące niezręczności pełnomocników pokojowych lub ich mocodawców.

Odsuniętym na plan drugi przez sprawę pokoju, w rzeczy samej jednak historyczne mającym znaczenie wypadkiem ubiegłego tygodnia, jest nagła dymisya wicekróla Indyj angielskich, słynnego i popularnego w Anglii lorda Curzona. Spowodowana formalnie przez wymianę niedosyć grzecznych wyrazów między wicekrólem a sekretarzem stanu dla Indyj, p. Brodrickiem, oznacza ta dymisya zmianę systemu rządów angielskich w cesarstwie indyjskiem. Lord Curzon był jedną z chlub imperyalizmu angielskiego, taką, jak lordowie Cromer i Milner, których zresztą przewyższał może zdolnością obejmowania szerokich widnokręgów politycznych. Wpływy generała Kitchenera, organizującego Indye pod względem militarnym, przeważyły jednak nieograniczoną do niedawna potęgę lorda Curzona i pierwszy poważny między nimi zatarg skończył się usunięciem wicekróla. Nie brak przypuszczeń, że czynna tu była także niechęć apostoła unii cłowej, Chamberlaina, którego zamiary i grę, wyznawane przez lorda Curzona wolnohandlowe poglądy w przyszłości krępować mogły. O następcy upadłego wicekróla, lordzie Minto, wyraża się prasa angielska raczej ironicznie, podnosząc zamiłowanie tego magnata do sportu, jako jedyną jego kwalifikacyę na stanowisko wielkorządcy Indyj, gdzie sport wszelkiego rodzaju ma nietylko w Anglikach, ale zwłaszcza w Hindusach fanatycznych wyznawców.

Francya ciągle jest niezadowolona z aroganckiej nieco, zdaniem dygnitarzy z Quai d'Orsay, postawy hr. Tattenbacha w Fezie. Pociechą p. Rouviera jest niegrzeczne w obec Francyi wystąpienie w jakimś drobnym wypadku władz marokkańskich, które dało rządowi francuskiemu w rękę upragniony pretekst do przybrania ostrzejszego w obec sułtana tonu. Wewnętrzne życie Republiki zwraca się stanowczo z jednej strony na drogę r-akcyi przeciw międzynarodowym agitacyom pp. Jaurès i Hervé, z drugiej zaś na drogę umiarkowania w kwestyi religijnej. Symptomem tego dwustronnego zwrotu jest przebieg wstępnych posiedzeń rad generalnych, których prezydenci, między nimi najgłośniejsi i najuczciwsi politycy trzeciej Rzeczypospolitej, jak pp. Méline, Barthou, Karol Dupuy, Mézières, Sarrien, Trouillot, Antonin Dubost, zaakcentowali po największej części zgodnie potrzebę ochrony kraju przed zapędami indyferentyzmu w kwestyi narodowej, głoszonego przez przywódców socyalno-demokratycznych jako jedyna mądrość polityczna, a będącego negacyą wszelkich patryotycznych uczuć, i podnieśli równocześnie konieczność zapewnienia bezwzględnej swobody sumień. Objawem siły tego umiarkowanego prądu jest i to, że p. Combes, którego zdolność kierowania swoich przekonań społeczno-politycznych w stronę, wybraną przez większość i siłę, jest tak ogólnie znana, otwierając Radę generalną, zostającą pod jego przewodnictwem, nie wypowiedział ani jednej groźby pod adresem Watykanu i biskupów i ani jednej czułości dla p. Jana Jaurès.

Stowarzyszenia robotnicze w Austryi.

(I) Historya stowarzyszeń robotniczych sięga dawnej przeszłości. Zawiązku ich dopatrywać się należy w t. zw. cechach, z których wyłoniły się następnie związki czeladzi, pierwotnie o charakterze religijno-filantropijnym. Już jednak od wieku XV. coraz bardziej górować w nich poczynał pierwiastek ekonomiczny, z biegiem zaś czasu uzyskał zupełną przewagę.

W w. XVIII. wzmożony ruch fabryczny dokonał zupełnego przewrotu w sto sunkach robotniczych, coraz bardziej podko pując rękodzielnictwo. Asocyacya robotni cza na tem tle pojawiła się bardzo wcze .

---

74)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

III.

(Ciąg dalszy).

— Uspokój się, Eduardo — pociesza go Ryta — może ta pomyślność, której się spodziewasz, już cię spotkała, tylko o tem nie wiesz.

— Jakżeby to mogło być, *Signora?*

— Widzisz, pomyślnością jest nietylko to, co się stało, ale i to, co się nie stało.

— Nie rozumiem.

— Weź przykład ze swego stryja. Sam mówisz, że duch Carmeliny uratował go od śmierci?

— No — tak!

— Więc jego pomyślność była w tem, że *nie* utonął, czyli, że mu się nic nie stało. Tak samo ty Eduardo. Gdyby nie to widzenie Carmeliny, może byłbyś razem z nami i „Pavoncellą“ roztrzaskał się dziś o skały, przy wejściu do grot. Różne inne złe przygody, które cię nie spotkały, mogły cię były spotkać. Pomyśl nad tem.

Eduardo jest wciąż zafrasowany.

— *Signora* to bardzo uczenie tłómaczy — mówi z powątpiewaniem — ale to nie to. Lepiej mi zawsze było milczeć.

— Zresztą — dodaje Ryta, na której szczera naiwność tego dwudziestokilkoletniego, wcale niegłupiego chłopca, sprawia jakieś orzeźwiające wrażenie — zresztą to może dotyczyć tutejszych, a my jesteśmy cudzoziemcy.

Argument ten trafia od razu do przekonania Eduarda. Jego smagła twarz rozpromienia się zwykłym mu wesołym uśmiechem.

— To prawda! — przytakuje z cudowną dobrodusznością. — *Signora* ma zupełną słuszność. Cudzoziemcy się nie liczą.

IV.

— Przepraszam *Signorę.* Czy ta parasolka należy do *Signory?*

— Jaka parasolka?

Ryta odwraca się od lustra, przed którem siedząc, szczotkuje włosy na noc i z pewnem zdziwieniem spogląda na Assundę.

Ta, jak zwykle, przyniosła jej ciepłą wodę, a teraz rozbiera łóżko.

Już drugi wieczór z rzędu rozchodzą się wcześniej z Oldanieckim.

Dziś, po powrocie z grot, byli wzajemnie jak spętani swoją obecnością.

Był to może skutek wrażeń przebytych i zmęczenia, a może nagromadzonej w powietrzu elektryczności.

Bo choć zapowiadana przez Eduarda, burza, nie nadeszła jeszcze, niemniej jej denerwujący przedsmak objawiał się w całej przyrodzie.

Gdy, po obiedzie, codziennym zwyczajem siedzieli na tarasie, zrywał się chwilami szczególny pomruk ze środka zatoki idący, i zdawał się otwierać jej głąb', jak ziewanie otwiera paszczę budzącego się lwa.

Było to dziwnie złowrogie i posępne; a potem wnet zapadała jeszcze bardziej złowroga i posępna cisza.

— Jaka parasolka? — powtarza Ryta.

Assunda wydobywa z za szafy elegancki jedwabny *en tout cas* ze srebrną, oksydowaną rączką.

— Ta, do usług *Signory.*

Ryta rzuca okiem na podawany sobie przedmiot.

— To nie moja parasolka.

— A co! — woła Assunda. — Ja sobie zaraz pomyślałam, widząc, że jej *Signora* nie używa, że to tamta *Signora* zostawiła. Tylko zawsze zapominałam.

— Jaka *Signora?*

Ryta stawia to pytanie machinalnie, myśląc o czem innem.

Ale Assunda, z widoczną chęcią zwrócenia jej uwagi, zasłania sobie usta obu rękami.

— Ach! *infelice ragazza!* Co ja zrobiłam? *Padrone* tak surowo zabronił wspominać o tem! Ach! Boże!

Ryta odwraca się znowu do lustra i porządkuje coś na gotowalni.

— Pocóż zatem wspominasz — mówi sucho.

Nie lubi tej dziewczyny, której przesadna uniżoność, a impertynenckie spojrzenia budzą w niej odrazę.

Następuje milczenie.

Assunda stoi i zdaje się namyślać; wreszcie pyta z przymileniem:

— To ja mogę zabrać tę parasolkę?

— Oczywiście. Zarazem możesz odejść. Nie jesteś mi już potrzebna.

Ale Assunda nie odchodzi.

Ogląda parasolkę na wszystkie strony i kiwa swoją pracowicie utrefioną głową, na której biała kokarda chwieje się jak nastawiony żagiel

— Tak.... tak... — mruczy niby do siebie — to ta. Sama ją przecież za tamtą *Signorą* przyniosłam do pokoju.... A potem niedługo *Signora* przyjechała i wywietrzało mi to z głowy w tym zamęcie. A potem znowu zobaczyłam na krześle sprzątając, ale myślałam, że to *Signory* i postawiłam za szafą.... I tak zostało.... Ale teraz poznaję.... To tamta *Signora* przez zapomnienie zostawiła.

Spogląda na Rytę z ukosa, czekając zachęty do dalszego opowiadania, ale zachęta nie przychodzi.

Assunda jednak nie daje za wygranę Zbyt długo korcił ją ten zakaz, aby go w końcu nie miała przekroczyć.

Nabiera więc oddechu, prostuje swoją przysadkowatą postać i zaczyna na nowo:

— Nie wiem, doprawdy, czego się nasz *padrone* tak obawia.... Nie mówić i nie mówić; Boże broń, nie mówić.... Przecież każdy omylić się może.... Myśmy się także omylili. Bo myśleliśmy wszyscy, że ona to jest *Signora.* Przyjechała tak samo z Warszawy....

Ryta porusza się mimowoli.

— Jakto z Warszawy? Kto? Co ty mówisz?

Assunda, uszczęśliwiona, że na koniec dopięła swego, zbliża się poufnie.

— A tak, *Signora.* Z Warszawy. Rafael mówi, że słyszał, jak to powiedziała naszemu *padrone.* Ale, ach! niech-że *Signora* przypadkiem nie zdradzi mnie przed *padrone,* bo mogłabym miejsce stracić.... A to jest przecież głupstwo. *Padrone* się boi, że *Signor Oldani* gniewałby się okropnie, gdyby wiedział, że on ją tu na górę zaprowadził. Jakże nie miał zaprowadzić, kiedy myślał, że to jest sama *Signora....* Bo uważa *Signora,* tak się złożyło, że kiedy *Signor Oldani* po *Signorę* do Neapolu pojechał, to ona właśnie wtedy przyjechała. *Padrone* był pewny, że się państwo w drodze rozminęli. Dopiero ona, jak tu chwilę pobyła, tak się spostrzegła, że się także omyliła, i poszła sobie. I to cała historya. Wielka rzecz! Ale *Signora* swoją drogą i *Signorowi* nic nie powie! Dobrze? Bo jakby się *padrone* dowiedział. Ach! Boże! Wypędziłby mnie jak nic. To taki niegodziwy człowiek.

— Nie, nie. Bądź spokojna. I odejdź już.

— Dobranoc, *Signora.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

śnie, ale długo nie mogła utorować sobie właściwej drogi. W Austryi dopiero dekret z d. 5 listopada 1843 i w jeszcze wyższym stopniu ustawa z r. 1867 dała pierwszą podstawę rozwojowi stowarzyszeń robotniczych. Jak szybko on postępował, dowodem fakt, że wedle urzędowych wykazów istniało w r. 1900 w Austryi 6931 urzędowo zgłoszonych stowarzyszeń robotniczych o charakterze niepolitycznym *). Co do typu tych stowarzyszeń panuje ogromna rozmaitość. Przewagę mają stowarzyszenia, których celem jest wykształcenie zawodowe, dalej stowarzyszenia ogólne, związki oszczędnościowe i konsumcyjne, kółka towarzyskie i t. p. Na stowarzyszenia zawodowe, przypada z ogólnej liczby — 2343, na ogólne, łączące robotników bez różnicy zawodu — 1490.

Liczba stowarzyszeń robotniczych pozostaje w ścisłym związku ze wzrostem ludności w siedzibach tych związków. Co do czasu ich powstania, to najsilniejszy rozwój przypada na ostatnią dekadę ubiegłego wieku, co niezawodnie przypisać należy powstaniu wielkich organizacyj robotniczych w tym czasie.

Liczbę członków stowarzyszeń w r. 1900 można ocenić w przybliżeniu na 1.300.000 osób. Dokładnych dat brak, ponieważ tylko 4729 stowarzyszeń podało liczbę swych członków (ogółem 907.794, w czem 148.870 czyli 16 proc. kobiet). Z porównania tych dat z ogólną liczbą robotników wynika, że w Austryi należy ich przeciętnie 10 proc. do stowarzyszeń robotniczych.

Świadczenia członków na rzecz stowarzyszeń składają się z taksy wpisowej, regularnych wkładek, a częściowo także z datków nadzwyczajnych. Wpisowe wahały się w r. 1900 pomiędzy 20 a 60 h., wkładki zaś miesięczne pomiędzy 10 a 30 h. Nawzajem stowarzyszenia zapewniają swym członkom pewne wsparcia, dla których w roku 1900 w 3748 stowarzyszeniach urządzono nawet osobne kasy. Z rozmaitych działów wsparć najczęściej bywają w użyciu wsparcia dla celów podróży, dla ochrony prawnej, jakoteż w wypadkach choroby; po nich dopiero idą wsparcia w razie bezrobocia, w nieszczęśliwych wypadkach, wsparcia dla inwalidów, wdów i sierót. wsparcia z powodu starości i dla przesiedlenia się.

Obok troski o stronę materyalną. widać w stowarzyszeniach robotniczych także dążność do podniesienia poziomu intelektualnego swych członków, przez urządzanie wykładów, zakładanie bibliotek. prenumeratę czasopism i t. p. W zakres działalności wielu stowarzyszeń wchodzi nadto pośrednictwo w pracy i innych sprawach.

Tak szeroki zakres działalności ujawnia się także na polu finansowem. W r. 1900 dochody 4037 stowarzyszeń, które podały wiadomości o swym obrocie kasowym, wynosiły 46,353.802 K., wydatki zaś 45,819.027 K. Jeśli nawet wyłączymy stowarzyszenia wyłącznie ekonomiczne, to zawsze jeszcze wypadnie 12.567.823 K. jako suma dochodów, a 12,013.388 K. w rubryce wydatków. U 4142 stowarzyszeń wynosiły w tym czasie aktywa ogółem 36,896.591 K., pasywa zaś 3,616.712 K. Po odliczeniu funduszów stowarzyszeń ekonomicznych, tworzyły aktywa w wymienionym roku sumę 21,957.429 K.

*) „Die Arbeitervereine in Österreich nach dem Stande vom 31 Dezember 1900 sammt den in diesem Stande bis Ende 1904 vorgefallenen Veränderungen“. Erster Band. Tabellarischer Teil.

Rossyjska Duma.

Studya przedwstępne.

Przygotowawcza praca do puszczenia w ruch olbrzymiej maszyny, ochrzczonej mianem Dumy państwowej, pochłonie niemało czasu. Instytucya to w Rossyi zupełnie nowa, więc i ludzie, którym przypadną rozmaite referaty w udziale, będą musieli na zagranicznych wzorach opierać swoje wnioski i projekty. A jeśli pamiętać zechcemy, że i te zagraniczne wzory nie są panom referentom zbyt dokładnie znane, wówczas obecny chaos i błądzenie po omacku w tem jaskrawszem wystąpi świetle.

Dzienniki petersburskie donoszą, że w ministerstwie spraw wewnętrznych przystąpiono do ułożenia całego szeregu instrukcyj i regulaminów zarówno dla poszczególnych wydziałów przyszłej Dumy państwowej, jakoteż głównie dla jej kancelaryi. Instrukcye te i przepisy będą miały charakter projektów, opracowanych na zasadzie ustawy Dumy państwowej, i będą przedstawione do zatwierdzenia prezesa Dumy. Dotyczyć one będą wyłącznie wewnętrznego regulaminu Dumy.

Równocześnie opracowywany jest projekt tyczący się prawa różnych grup społecznych łączenia się w związki i urządzania zgromadzeń dla rozważenia różnych spraw natury państwowej. Projekt ten ma szczególnie doniosłe znaczenie w obec zniesienia reskryptu z dnia 18 lutego i w obec mających się wkrótce odbyć wyborów do Dumy państwowej, które to wybory poprzedzą zgromadzenia wyborcze. Za zasadę projektu ma być wzięte prawo pruskie. We wrześniu projekt będzie złożony do rozważenia Rady państwa, a w listopadzie, przed rozpoczęciem kampanii wyborczej, nastąpi jego ogłoszenie.

Błędną jest wiadomość — pisze korespondent *Rusi* — że zebrania ludności i zjazdy wyborców zaczną się już w połowie września. Ułożyć listy wyborców, zwłaszcza w zapadłych kątach prowincyonalnych, nie jest tak łatwe, jak się napozór wydawać może. Jestem przekonany, że zjazdy i zebrania zaczną się najwcześniej w październiku, a ukończone będą w końcu listopada. W prowincyach zaś stepowych w ogóle jest mało, a w niektórych wcale niema włościan, nawet posiadaczów drobnej własności, których możnaby było podciągnąć pod kategoryę włościan. W obec tego wszystkiego polecono specyalnej komisyi opracować przepisy, które dałyby możność przeprowadzenia w tych miejscowościach wyborów w duchu ustawy.

Czyni także ludność ze swej strony już obecnie przygotowania do przyszłej kampanii wyborczej, a jak w obec tego rząd się zachowuje, dowodzą zajścia w Epifaniu (gub. tulskiej). Inteligencya tamtejsza postanowiła włościan objaśnić co do znaczenia Dumy państwowej i w tym celu pod przewodnictwem marszałka powiatu, kniazia Golicyna, zgromadziła ich w gmachu ziemstwa. Zaledwie jednak zagajono zebranie, a do sali wpadł oddział policyi pod wodzą sprawnika, przed gmachem zaś stanęła żandarmerya. Nie brakło nawet „czarnej seciny“, ukrytej w pobliskim ogrodzie. Ponieważ ks. Golicyn powołał się na ukaz carski z 23 kwietnia, sprawnik spisał tylko protokół, a żandarmerya przedsięwzięła rewizyę — bezskuteczną, bo nic podejrzanego nie znaleziono — w domach kilku uczestników. Najgorzej wyszli delegaci włościan; poddano ich indagacyi policyjnej — a to w Rossyi nie obchodzi się bez pałki — i osadzono w areszcie.

Różne obliczenia.

Wedle korespondenta *Czasu*, osoby, dokładnie obeznane ze stosunkami Litwy, Ukrainy, Podola i Wołynia, przewidują, że w stanowiących te kraje dziewięciu guberniach, wybrana być może więcej niż połowa Polaków. Dziewięć tych gubernij wybiera, podług ogłoszonej świeżo ordynacyi wyborczej, ogółem 84 posłów, a niezależnie od tego miasta Kijów i Wilno po jednym. — Otóż obliczają, że w gubernii wileńskiej przejdzie na 6 ogółem posłów 5 Polaków, w gubernii kowieńskiej (ogółem 6) 5 Polaków, w gubernii grodzieńskiej (8) 3, w mohylowskiej (8) 3, w witebskiej (6) 3, w mińskiej (9) 7, w podolskiej (13) 6, w wołyńskiej (13) 8, w kijowskiej (15) 5; ogółem 45 Polaków. Oprócz tego wybrany będzie prawdopodobnie Polak w mieście Wilnie. Włościanie w guberniach litewskich wybiorą prawdopodobnie Litwinów.

Według danych, zebranych przez główny zarząd gospodarstwa miejskiego w Petersburgu, stosunek wyborców do ludności będzie tam jak jeden do 1617.

Z obliczeń tych wynika również, że prawo uczestniczenia w wyborach w tem mieście przysługiwać będzie na zasadzie cenzusu majątkowego i mieszkaniowego co najwyżej 140 żydom.

Komisya hr. Solskiego.

Nowoje Wremia zamieszcza na swych szpaltach ciekawy artykuł informacyjny, dotyczący zakresu i programu prac komisyi, na której czele postawiła wola carska hr. Solskiego.

„Specyalna komisya — pisze cytowany dziennik — utworzona z wyższych działaczy państwowych pod przewodnictwem hr. Solskiego, celem rozpatrzenia przepisów dodatkowych do prawa o Dumie państwowej, rozpoczyna swe zajęcia w połowie września. Przedewszystkiem komisya rozpatrywać będzie kwestyę wyborów do Dumy państwowej z gubernij Królestwa Polskiego, obwodów uralskiego i turgajskiego, oraz gubernij i obwodów syberyjskich, generał-gubernatorstw stepowego i turkiestańskiego i namiestnictwa kaukazkiego, a także od obcoplemieńców koczujących. Ogólna liczba członków Dumy państwowej z tych obwodów i gubernij nie będzie przewyższać 140 osób, więc tym sposobem Duma państwowa będzie posiadała przedstawicieli z całej Rossyi w liczbie około 550 osób. Za materyał do opracowania kwestyi wyborców na naszych kresach służyć będą specyalnej komisyi zebrane przez ministerstwo spraw wewnętrznych obszerne prace statystyczne ze szczegółowym opisem miejscowych zwyczajów wyborczych. Przy rozstrzyganiu kwestyi wprowadzenia w życie ustawy o wyborach do Dumy państwowej, specyalna komisya przygotuje szczegółowe wskazówki, jak będą dokonywane wybory, zarówno powiatowe, jak gubernialne i miejskie. Dla wskazania najwłaściwszego systemu, roztrząsania przez Dumę państwową budżetu państwa i budżetów ministeryalnych, właściwe zarządy nadeślą komisyi swoje uwagi. W obec tych, ogromnie trudnych i skomplikowanych prac, ukończenia zajęć specyalnej komisyi spodziewać się można najwcześniej w drugiej połowie października. W tym też czasie otwarte zostaną prawdopodobnie pierwsze zebrania wyborcze dla balotowania kandydatów do Dumy państwowej“.

Jedność państwowa.

Na szpaltach *S. Petersb. Wiedomosti* zabrał głos Jerzy Milutyn, by wobec nowej ustawy o przedstawicielstwie narodowem rzucić kilka charakterystycznych uwag o jedności państwowej: Zanotowawszy krążące powszechnie pogłoski, według których w guberniach cesarstwa wybierany będzie jeden deputowany na 250.000 mieszkańców, a na kresach, t. j. w Królestwie Polskiem, na Kaukazie i t. p., na 350.000, autor tak dalej pisze:

„Do ostatnich czasów wszystkie narodowości, zamieszkujące Rossyę, uznawane były za jednakowych poddanych monarchy rossyjskiego i wszystkim im nadane były równe prawa, otrzymywania z łaski monarszej wyższych godności w państwie i brania tym sposobem udziału w sprawach zarządu i pracach prawodawczych. Najnowszy projekt wprowadzający reformę, która powinna była silniej zjednoczyć Rossyę, wnosi tymczasem pierwiastek rozdziału, jakby zadaniem jego było, przyczynić się do rozwoju i bez tego już niebezpiecznych prób separatyzmu. Czy projekt doszedł do tych niesprawiedliwych przepisów z braku zaufania do mieszkańców kresów? Ależ w takim razie przyniesie to właśnie więcej szkody, niż pożytku, bo wytworzy uczucie krzywdy, — być może, tak ostre, że nie prędko przycichną i ślady pozostaną nawet wówczas, gdy już przyczyna, która je wyzwała, zostanie usunięta. A uwzględnić jeszcze trzeba, że to poczucie krzywdy powstanie jednocześnie w rozmaitych krajach państwa i zjednoczy we wspólnem niezadowoleniu mieszkańców kresów, nie mających dotychczas nic z sobą wspólnego“.

Z prasy polskiej.

Czytamy w *Gaz. Nar.*: „Ubolewania godny stan oblężenia w Królestwie, zaprowadzony pomimo, że obóz narodowy trzymał się zdala od rozruchów socyalistycznych, pozbawionych charakteru narodowego, jest już sam w sobie wielkiem nieszczęściem i twardym ciosem, Królestwu jak najniesprawiedliwiej zadanym. Nigdzie bowiem obóz narodowy nie odpowiada za wykroczenia socyalistycznego stronnictwa.

Quosque tandem będzie rząd rosssyjski postępowaniem swojem podkopywał wpływ spokojnych warstw polskiego społeczeństwa, które pragną zwycięstwa prawa.

Dziś w Rossyi dwa są źródła anarchii: jedno tworzą kierowani obcą ręką socyali-

---

5

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŚLEPY STROICIEL.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Fortepian ucichł już od dawna, a ja jeszcze nie wróciłem do poczucia rzeczywistości.... Skoro powstałem z fotelu, na którym siedziałem, żadnego odgłosu nie słychać już było po za drzwiami salonu.

Otworzyłem z cicha te drzwi. Ciemność zupełna panowała w pokoju. Podszedłem do jednego z okien i pchnąłem okiennicę; jasno się nagle zrobiło.

Ujrzałem wtedy ślepego stroiciela, siedzącego przy fortepianie. Fortepian był zamknięty; Saint-Florent oparł się na nim, jak na stole i złożywszy głowę na rękach, nie poruszał się wcale. Zbliżyłem się do niego i dotknąłem z lekka jego ramienia, wymawiając jego nazwisko. Obrócił się, zalękniony przez chwilę, jak gdyby ze snu obudzony.

— Ach! to pan.... — wymówił z trudem. — Nie spodziewałem się pana. Irma mi mówiła, że pan dopiero w nocy powróci.

— Byłem tam — rzekłem — blisko pana, w jadalnym pokoju.... Blisko już godzinę słucham.... Jesteś wielkim artystą, panie Saint-Florent.

— Och! — zawołał zarazem niezadowolony i zaniepokojony. — Pan był tam..... Pan słuchał.... Doprawdy, powinien był pan mnie uwiadomić o swojej obecności!...

Potem, tonem prawie błagalnym:

— Nie powie pan nikomu, że mnie pan słyszał — dodał — nie powie pan, nie prawdaż? Nie mam już zwyczaju grać. Odmawiam zawsze, gdy mnie proszą.... Tym razem myślałem, że doprawdy sam jestem w całym domu. I nie wiem zkąd mi to przyszło, dałem się unieść.... Ale to mi się prawie nigdy nie zdarza, niech mi pan wierzy.

Wydawało się, jakby się usprawiedliwiał, a oblicze jego miało wyraz dziecka, złapanego na gorącym uczynku. Czułem, że przypadkiem dotknąłem słabej strony tego oryginalnego umysłu. Ująłem obie ręce biedaka, zwisające niezgrabnie w dół.

— Posłuchaj mnie, panie Saint-Florent — rzekłem. — Niema czego mięszać się i martwić z tego powodu, że udało mi się odkryć w panu znakomitego pianistę. Jeżeli pan sobie życzy, aby ta rzecz została tajemnicą lub poszła w zapomnienie, niech się pan uspokoi: nie powiem tego nikomu. Ja nie mieszkam stale w tych stronach, stosunków mam tu niewiele, a zresztą masz pan moje słowo. Dlaczego nie chce pan być zupełnie szczery względem mnie?... Zapewniam pana, że pospolita ciekawość wcale mną nie powoduje! Jednak, miłoby mi było dowiedzieć się od pana, z jakich niewytłómaczonych powodów zakopuje się pan w tym zapadłym kraju, wyczerpując się strojeniem starych fortepianów, podczas gdy pański talent kompozytora i wykonawcy, wyznaczał panu stanowisko godne zazdrości.... Niech mi pan daruje, że proszę pana o zaufanie, ale tak mnie pan wzruszył przed chwilą, że czuję wdzięczność i przyjaźń dla pana. I jeżeli bym mógł w jaki sposób przysłużyć się panu....

Uścisnął moje ręce i spuszczając ku ziemi swoje oczy bez wzroku:

— Jesteś pan bardzo dobry.... rzekł. — I bardzo pana przepraszam, żem był za mało uprzejmy dla pana przed chwilą, gdy pan wszedł do salonu. Skoro tylko dawniejsze moje myśli opanują mnie nagle, przez dobrą chwilę jestem do niczego. Znają mnie pod tym względem w domu.... Skoro mnie widzą w tem usposobieniu, pozostawiają mnie w spokoju. Po jakimś czasie to przechodzi samo z siebie.... Niech mi pan daruje.

— Naturalnie, że nie mam żadnego żalu do pana; ale mi pan nie zechce odmówić, gdy panu zaproponuję, abyś dał się poznać w Paryżu?

Potrząsnął głową.

— Tak, panie, muszę odmówić. Już mi to proponowano dawniej, gdy byłem młodym chłopcem, pełnym zapału, prawdziwym artystą. Odmówiłem. Nie przystanę więc teraz, gdym się postarzał, z na pół zesztywniałymi palcami. A zresztą — dodał cichszym głosem — obiecałem....

— Obiecał pan? co takiego?...

— Obiecałem, że nigdy nie opuszczę tych okolic....

Zamilkł na chwilę, a potem:

— Wie pan co? — zaczął znowu — nie chcę się okazać niewdzięcznym i nieuczciwym w obec pana, który byłeś taki gościnny dla mnie.... Zresztą, jak mi mówiono, jesteś pan powieściopisarzem i komponuje pan rzeczy, których by tutejsi ludzie nie zrozumieli.... opowiem więc panu wszystko w dwóch słowach. Pan wydaje książki. — Może pan napisać historyę ślepego stroiciela, jeżeli pan osądzi, że warto ją wydać. Proszę pana tylko, abyś zmienił moje nazwisko. — Chodźmy na terasę, chce pan? Oto nadchodzi chwila wieczornego chłodu. Odetchniemy tam swobodniej, a przytem, będę pewny, że nikt, prócz pana, mnie nie usłyszy....

IV.

Gdyśmy usiedli w fotelach, ustawionych w cieniu magnolii, Saint-Florent zaczął:

— Jestem urodzony w Buzet, w domu w którym dotychczas mieszkam, a który otrzymałem w spadku po rodzicach. Moi rodzice byli biednymi fabrykantami korków. Z mojego dzieciństwa pozostało mi takie wspomnienie: stosy korkowego drzewa, nagromadzone koło drzwi, zawsze otwartych na pola i niebo błękitne, przez które promienie słońca wpadały swobodnie do pokoju. Jest to mniej więcej jedyny obraz, jaki mi pozostał teraz z widomego świata. Wszystko inne pomieszało się, zatarło i zatraciło w głębi mego umysłu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ści, a drugie ci sami czynownicy, którzy Rossyę prowadzili od klęski do klęski, którym też Rossya zawdzięcza, że z mocarstwa pozornie tak potężnego, została, jak Francya po Sedanie, na czas długi z koncertu mocarstw europejskich wykreślona.

Miejsce wpływowych ludzi w Królestwie jest obecnie nie w Karslbadzie, Marienbadzie, Vichy lub w Ostendzie, ale w Petersburgu. Niech tam otworzą oczy cesarzowi i jego doradcom i niech równocześnie poważni ludzie w Warszawie wywrą wpływ na generał-gubernatora Maksymowicza i p. Jaczewskiego, którzy zapewniali o życzliwych zamiarach swoich dla poskiego społeczeństwa, a nie dostarczyli dotychczas pod tym względem żadnych dowodów.

Jeśli nieporozumienie w sprawie Rady Narodowej nie ma być wyzyskane w celu podsycania rozruchów, powinien rząd rossyjski wydać autentyczne oświadczenie, że reprezentanci Królestwa w styczniowych obradach Dumy wezmą udział. O to się upomnieć w drodze deputacyi do Petersburga i poważnego memoryału jest obowiązkiem wybitnych obywateli w Królestwie.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Flota rossyjska. ta nowa, która powstać ma w miejsce zatopionej na morzach Dalekiego Wschodu, a — jak dotychczas — nie wyłoniła się jeszcze ze sfery pięknych marzeń i projektów, zajmuje żywo koła dworskie w Petersburgu. *Berliner Tageblatt* donosi, iż niezależnie od komitetu floty ochotniczej utworzono pod przewodnictwem w. ks. Aleksandra Michajłowicza nowy komitet, który ma się zająć zbieraniem funduszów na szybkie zbudowanie rossyjskiej floty wojennej.

Depesza powyższa przypomina nam słowa jednego z pism rossyjskich, które bez wszelkich szowinistycznych osłonek twierdziło, iż nowe okręty bez odpowiedniego zastępu marynarzy na nic się nie przydadzą, że więc należałoby i tych sprowadzić z zagranicy, bo na swoich, rodzinnych liczyć niepodobna. Konieczność ta w tem jaskrawszem występuje świetle w obec doniesień prasy berlińskiej, że wszyscy oficerowie od najwyższych do najniższych stopni, którzy należeli do eskadry wiceadmirała Niebogatowa, otrzymali zupełną dymisyę i zostali wykreśleni z listy oficerów floty rossyjskiej.

Z tego samego źródła czerpiemy wiadomość, że w sferach giełdowych moskiewskich zażądano od instytucyj asekuracyjnych, aby przyjmowano także asekuracyę od szkód, spowodowanych przez rewolucyę. Instytucye asekuracyjne podobno zgodziłyby się na zaprowadzenie takiej nowej asekuracyi, jednakże zdaje się, że władze nie pozwolą na tego rodzaju rozszerzenie systemu asekuracyjnego.

O amnestyi dla przestępców politycznych nie ustają pogłoski w prasie rossyjskiej. Pewna część dzienników twierdzi, iż amnestya dotyczyć będzie jedynie osób, skazanych drogą administracyjną, a nie wyrokami sądowymi. *Ruś* pisze natomiast z pełnem przekonaniem w prawdziwość swych informacyj, że wydane w ostatnich dniach wyroki śmierci na przestępców politycznych nie będą wykonane, gdyż amnestya zostanie ogłoszoną lada dzień. Wskutek tego i Finlandczyk Prokope, skazany na śmierć, będzie ułaskawiony i otrzyma wyrok na dożywotnie ciężkie roboty.

Ostatnie wypadki usunęły księcia Meszczerskiego na plan dalszy. O działaczu, którego nazwisko dawniej aż nadto często wspominane było przez prasę zagraniczną, zapanowało głuche milczenie. Dopiero teraz znalazło się ono znowu w depeszach, bo oto ks. Meszczerski w swoim *Grażdaninie* „z radością powitał nowinę, że zostanie niebawem utworzony jednolity gabinet w Rossyi z prezesem ministrów na czele, zamiast dotychczasowego Komitetu ministrów“. Z artykułu ks. Meszczerskiego, który pozostaje zawsze w styczności ze sferami dworskiemi, opinia publiczna rossyjska wnioskuje, że dwór zapatruje się przychylnie na kwestyę utworzenia jednolitego gabinetu.

*

Żydzi nie pozwalają obecnie o sobie zapomnieć w Petersburgu. Działanie bundowców psuje tam wiele krwi i wywołuje różnego rodzaju represalia. Przyczyniło się ono w znacznej mierze do rozciągnięcia nad Warszawą stanu oblężenia, jak również do ogłoszenia oryginalnej bądź co bądź odezwy policmajstra miasta Homla, Chlebnikowa, że do każdego żyda, który ukaże się na 50 kroków od jego powozu, towarzyszący mu żołnierze będą strzelali. Nie dziwmy się też wcale, że przedstawiciele homelskiej gminy żydowskiej wysłali, wobec tak miłej zapowiedzi homelskiego kacyka, do ministra spraw wewnętrznych telegram, w którym między innemi piszą: „Rzeczone ogłoszenie może spowodować bardzo smutne następstwa. Wszystkim obywatelom Homla, zarówno chrześcianom, jak i żydom, grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo postrzelenia, ponieważ kozacy będą oznaczali stopień prawomyślności, a nawet narodowość, według tego rozporządzenia, o 50 kroków. Takie nie zmierzające do celu rozporządzenie, dążące do terroryzowania ludności spokojnej i wstrzymania ekonomicznego i przemysłowego życia miast, pociągnie za sobą wiele niewinnych ofiar i postawi ludność po za prawem. Wobec tego uprzejmie prosimy waszą ekscelencyę o zarządzenie telegraficzne odwołania rozkazu policmajstra“.

O napadach żydów w Kiszyniowie na osoby, które nie miały szczęścia im się podobać, opowiada dziennik *Drug:* Urzędnik sądu okręgowego, Michał Czeban, powracał 8 sierpnia do domu. Otoczyła go banda żydów, w liczbie około 50 ludzi. Zarzuciwszy mu na głowę kołpak papierowy, żydzi zaczęli go bić kułakami, pałkami i odebrali akta sprawy cywilnej, które niósł do domu dla przejrzenia. Na krzyk Czebana nadbiegli stójkowi i rewirowy, banda się rozpierzchła. Przytrzymanego przez policyę żyda, odbiła banda, poturbowawszy dotkliwie stróżów bezpieczeństwa publicznego.

Do ministerstwa skarbu wpłynęło w tych dniach podanie od rady opiekuńczej wileńskiej szkoły handlowej, aby wolno było przyjmować do niej o 25 prc. więcej żydów po nad ustanowioną normę i aby do planu naukowego tejże szkoły wprowadzono naukę języków: polskiego, litewskiego i białoruskiego.

*

Sprawa szkolna w Królestwie Polskiem wchodzi w fazę bardzo decydującą: rozpoczęły się już wpisy uczniów, więc i rezultat obustronnej agitacyi poznamy do kilku dni na najdosadniej przemawiających, suchych na pozór cyfrach.

Do szkół warszawskich — czytamy w *Czasie* — nadpływają dość liczne, w każdym razie daleko liczniejsze, niż przypuszczali zwolennicy strejku szkolnego, zgłoszenia uczniów. W gimnazyum prywatnem gen. Chrzanowskiego zgłosiło się dotąd 300, w szkole realnej 150 uczniów i t. p. Szczegół charakterystyczny: przeważnie zapisują się żydzi, którzy i w sprawie szkolnej reprezentują najradykalniejszy kierunek.

Według informacyi *Kuryera Warszawskiego,* naczelnik kancelaryi naukowego okręgu warszawskiego oświadczył przełożonym szkół średnich bez praw, iż nadeszła już do Warszawy decyzya ministerstwa oświaty, zezwalająca, w myśl zatwierdzonej przez cara uchwały komitetu ministrów, na polski wykład przedmiotów szkolnych, oprócz nauk historycznych i fizyko-matematycznych. Okólnik do podwładnych władz naukowych w sprawie języka wykładowego ma być wysłany z okręgu w ciągu tygodnia.

Mimo to agitacya przeciw szkole rossyjskiej nie ustaje. W Łomży, w gimnazyum żeńskiem zgłosiło się zaledwie 9 uczenic Polek do egzaminu. W historycznym Grochowie, pod Warszawą, odbyło się przed kilku dniami zebranie 80 studentów Uniwersytetu, którzy oświadczyli, że nie powrócą do Uniwersytetu, zastrzegli się jednak, że wywierać nie będą żadnego nacisku ani przeciwko powrotowi, ani za powrotem do nauk.

Rektor Uniwersytetu warszawskiego Żiłow, został uwolniony ze służby.

Grono osób z pośród członków warszawskiego kolegium kościelnego ewangelicko-augsburskiego, które podało prośbę do władzy o ufundowanie przy tutejszym zborze ewangelicko-augsburskim gimnazyum klasycznego, z językiem wykładowym polskim, otrzymało zawiadomienie z Petersburga, że sprawa ta znajduje się obecnie na najlepszej i najpomyślniejszej drodze. Ustawa gimnazyum uzyskać ma niebawem zatwierdzenie.

*

Dzienniki warszawskie przynoszą szereg wiadomości z dni ostatnich. Okazuje się, że strejk trwał właściwie tylko jeden dzień, t. j. przez wtorek, 22 b. m. W dzień ten nie kursowały pociągi na liniach Warszawa-Mława i Warszawa-Brześć. Pojedyńczo, prowadzone przez żołnierzy batalionu kolejowego, pociągi przybywały także podczas strejku. Na Pradze zjawiły się odwieczne omnibusy i landary do przewozu podróżnych do najbliższych miast, pozbawionych komunikacyi kolejowej.

We środę 23 b. m. bezrobocie zaczęło słabnąć. Kilka fabryk nie pracowało jeszcze. Roboty uliczne szły normalnie w całem mieście. Robotnicy zakładów gazowych na Czystem powrócili do pracy, tak, że przez środę już obsługiwali gazownię bez pomocy wojska, którego część pozostawiono tylko dla porządku. Od środy wieczora latarnie uliczne płoną zupełnie poprawnie.

Berlińskie pisma sygnalizują pogłoskę sensacyjną, że po ogłoszeniu stanu wojennego aresztowano w Warszawie przeszło 600 osób, a między innemi bardzo wiele wybitnych osób z inteligencyi. Na przedmieściach tłum rabuje bezkarnie sklepy żydowskie.

Według innej depeszy, ruch na kolei nadwiślańskiej przywrócono, jednak wskutek ciągłych zamachów na maszynistów, prowadzących pociągi, wzbraniają się oni jeździć nocą. We czwartek tłum robotników zatrzymał na przystanku Swidze pociąg, wypuszczony z Ostrówka i kazał mu zawrócić. Pociąg ten wyekspedyowano ponownie pod osłoną wojska z $1\frac{1}{2}$ godzinnem opóźnieniem. Prócz dokonanego wysadzenia mostu pod Radomiem, próbowano także wysadzić most drugi. Zrobiono już podkop, ale strażnicy sprawców wczas jeszcze spędzili.

Józef Montwiłł, który z dachu przy ulicy Koszykowej strzelał do żołnierzy, a następnie zranił się w głowę, pozostający teraz w szpitalu więziennym, jest rzekomo synem prezydenta miasta Wilna. Żandarmerya sądzi, że podczas zajścia przy ulicy Mokotowskiej l. 23 pochwyciła głównych przywódców polskiej partyi socyalistycznej.

W Łodzi zapanowało skutkiem ostatnich rozruchów silne zaniepokojenie. Wiele osób opuszcza, wraz z rodzinami, miasto.

*

W sprawie internowania hr. Tyszkiewicza, otrzymuje *Gazeta Narodowa* bardzo ciekawy list z Wilna:

Jak wiadomo — pisze korespondent — hr. Władysław Tyszkiewicz, otrzymawszy rozkaz opuszczenia Warszawy, został internowany w swym majątku Landwarowie pod Wilnem. Nie wolno mu ani wracać do Warszawy, gdzie ma swój pałac, ani udać się do Petersburga lub Moskwy, a wydalać się z majątku do innych miejscowości może tylko za każdorazowem pozwoleniem. Odmówiono mu również pasportu za granicę. To ograniczenie wolności uważa hr. Tyszkiewicz za zupełne bezprawie, ponieważ nie czuje żadnej winy, prócz tej, że podpisał znany protest, podpisany zresztą przez kilka tysięcy innych ludzi.

Władza miejscowa wydała o internowanym jak najpochlebniejszy raport do Petersburga, nadmieniając, że hr. Tyszkiewicz, jako osobistość na Litwie bardzo popularna, posiada najwięcej szans zostania wybranym do pierwszej kadencyi reprezentantów narodowych. — Na to odpisał generał Trepow, że skoro hr. Tyszkiewicz jest tak popularny, to należy go wysłać na 2 do 3 lat do gubernii archangielskiej (nad Morze Białe), aby wyborowi jego przeszkodzić.

Jest nadzieja, że za staraniem różnych osób w Petersburgu, akt ten, który byłby wysokiem bezprawiem, zostanie zaniechany, ale prawdopodobnie pod warunkiem uprzedniego zrzeczenia się możliwego wyboru.

Chłopi z dóbr Landwarowskich, bardzo do swego właściciela przywiązani, grożą, że siłą oprzeć się gotowi na wypadek chęci wywiezienia go na wygnanie.

O SCHILLERZE.

(Dr. Józef Flach: „Schillera polityczne i społeczne poglądy“. Kraków. Str. 51).

Obchód stuletniej rocznicy zgonu wielkiego poety niemieckiego nie wywołał nie tylko u nas, lecz i w Europie, ba nawet w Niemczech samych, tak potężnego echa, na jakie bezsprzecznie zasługiwało nieśmiertelne imię twórcy „Wilhelma Tella“. Przyczyn tej obojętności lub zbyt widocznie sztucznego entuzyazmu szukać należy nie tylko w politycznych stosunkach, nie tylko w narodowościowych antagonizmach, lecz — i może głównie — w zmianie literackich kierunków, zapatrywań, ideałów. Ostrze szyderstwa Nietzschego dopełniło dzieła, rozpoczętego w okresie „Młodych Niemiec“ i prowadzonego dalej przez naturalizm współczesny.

Z objawów, jakie obchód stuletniej rocznicy Schillera wywołał w literaturze naszej, znamienną, a wielce doniosłą jest, niewielka rozmiarami, lecz bogata treścią rozprawka dr. Józefa Flacha, pod powyżej zaznaczonym tytułem. Autor, wytrawny znawca literatury niemieckiej, umiejący głęboko wnikać w ducha utworów i genezę twórczości, postawił tu sobie ściśle określone i na pozór nie zbyt wdzięczne zadanie zbadania politycznych i społecznych poglądów Schillera. A jednak w tym dobrowolnie przez siebie ograniczonym zakresie, potrafił autor w barwnym a ścisłym wykładzie rzucić snop światła na twórczość wielkiego poety, rysującą się na tle badań jego dość chwiejnych, nieraz nawet dwoistych poglądów politycznych i społecznych.

Aby wyjaśnić wpływy, działające na ukształtowanie się tych poglądów, sięgnął autor do lat dzieciństwa i zarania młodości Schillera, ukazując go nam w domu rodzicielskim w Marbachu, pod opieką zacnego ojca i cichej łagodnej matki. Ale ten ojciec, kapitan w wojsku księcia Karola Wirtemberskiego, służbista, ulegający biernie despotycznym kaprysom groźnego w swem maluczkiem państwie władcy, nie był zdolny tchnąć ducha samodzielności w młodziutki umysł syna, którego w tych latach otaczała „ciasnota srodowiska, szarość i poniżenie współczesnej epoki“. Nie mogły też tego uczynić ani szkoła w Ludwigsburgu, ani wojskowy internat, owa „Pflanzschule“, do której młody Fryderyk za „łaską“ księcia Karola wpisany został. W zakładzie tym, któremu nie brakło wprawdzie dzielnych nauczycieli, kształcił się przyszły poeta wśród „żołnierskiej karności, koszarowego szablonu, pod argusowem okiem wciąż śledzących stróżów“. Czujność ta jednak i rygor nie mogły temu zapobiedz, aby przez grube mury internatu nie przeniknęły wolnościowe i republikańskie prądy. Z jednej strony ścisła karność w świecie odrębnym, jaki tworzyć miała owa Pflanzschule, z drugiej zaś przedostające się do internatu poglądy J. J. Rousseau, systematy angielskich filozofów, przepojone pragnieniem indywidualnego szczęścia, wolnościowe popędy, przejawiające się w poezyi narodowej, w utworach Klopstocka, Goethego, Klingera, Schuberta — te dwa krańcowo odrębne kierunki odbijały się żywo w duszy młodego poety i działając równie silnie, wytwarzały pewną dwoistość nastroju w pierwszych jego utworach. Z objawami uczuć pokornej wdzięczności dla księcia i opiewaniem cnót (!) Franciszki von Hohenheim, łączą się równocześnie klątwy na żądzę sławy i władzy („Zdobywca“), wyrok potępienia na „Grobowcu królów“. Po patetycznych dytyrambach na cześć najwznioślejszych ideałów ludzkości, idą w ślad rozwiązłe, lubieżne wierszyki. — Dwa kierunki — dwa nastroje walczą wówczas w duszy Schillera: wiernopoddańczość z rewolucyjnością „genialnego okresu“, idealizm Klopstocka ze swawolą Wielanda. To sprawił rygor urzędowy z jednej, a gwałtowny szturm zakazanych myśli z drugiej strony.

Slady tej walki, pokryte pozorami harmonii odnaleść nie trudno w umyśle poety i w całej dalszej jego twórczości, — świadczą jednak „Zbójcy“, że na razie zwyciężył w nim kierunek rewolucyjny. Słusznie jednak zwraca dr. Flach uwagę, że tendencya tego utworu zwraca się w całości nie przeciw despotycznym monarchom, tem mniej przeciw jednemu z nich, lecz zwalcza cały społeczny porządek rzeczy, „wypowiada walkę prawu na całej linii“. Obaj bohaterowie „Zbójców“, chociaż tak z sobą sprzeczni, godzą się jednak w zwalczaniu praw zarówno boskich jak i ludzkich, wrodzonych czy pisanych. Trafnie też zaznacza tu autor zasadniczą różnicę pomiędzy młodzieńczym tym utworem Schillera a „Götzem von Berlichingen“, stawiającym przed oczy czytelnika ideał bezwzględnie dodatni w osobie bohatera „męża szlachetnego“, ideał, w którym obok wzniosłości uczuć jest także pierwiastek obcy „Zbójcom“, — pierwiastek narodowy, tchnienie idei narodowych Herdera.

Fanatyzm rewolucyjny, tkwiący w „Zbójcach“, nie miał jednak dalszego ciągu ani w czynach poety, ani w jego następnych utworach. Po ucieczce ze Stuttgartu do Mannheim, Schiller próbuje kilkakrotnie zgody z obrażonym władcą, a chociaż zgoda do skutku nie przyszła, to wszakże postępowanie ks. Karola, który w tym wypadku nie szukał zemsty ani na synu, ani na ojcu, chociaż ten ostatni był zupełnie zdany na jego łaskę i niełaskę, wywrzeć musiało wrażenie kojące na wrażliwy umysł młodego poety. Ta okoliczność, a w większym może stopniu wypadki i przeobrażenia zaszłe na szerszej widowni świata, wpłynęły na wyrobienie się spokojniejszych, bardziej umiarkowanych poglądów. Ewolucya jest powolna, ale istotna. Widzi ją dr. Flach już w „Fiescu“, który „iskier już nie rzuca“; jaskrawość bohatera odbija tu jaskrawo od właściwości poglądów, wyrażonych w „Zbójcach“ i w „Kabale und Liebe“.

(Dokończenie nastąpi).

(k)

Rokowania pokojowe.

Prasa całego świata przepełniona jest dzisiaj tak sprzecznemi wiadomościami o stanie układów, że nie wiadomo, jak wybrnąć z tej gmatwaniny pogłosek.

Portsmouth roi się od dziennikarzy. Każdy z nich powołuje się na zwierzenia najrozmaitszych „dygnitarzy“, naprzemian rossyjskich lub japońskich, których uważać chce za najautentyczniejsze źródła informacyjne, i każdy — buduje domki z kart, pozbieranych po szerokim świecie, dla zadowolenia ciekawości ludzkiej.

Jedni, a tych jest najwięcej, usiłują z oblicza p. Wittego, br. Rosena lub Komury, spotkanego przed portalem gmachu marynarki, wyczytać tajemnice obrad, snując na ten temat najbujniejsze kombinacye, inni informowani są rzeczywiście przez sekretarzy konferencyi, w tym jednak celu, aby odwrócić uwagę prasy od istotnego stanu rzeczy, lub skierować ją na korzystną dla danej strony drogę. Wynikają stąd długie szeregi sprzeczności. Panowie przedstawiciele dzienników wielkoświatowych odwołują z najzimniejszą krwią to, co wczoraj roztelegrafowali do wszystkich stolic Europy, pozostawiając jedną z największych zagadek:

wojna czy pokój?

domyślności czytelników do rozwiązania. A na to rozwiązanie węzła, zadzierżgniętego przez dyplomatów rossyjskich i japońskich czekają w gorączce bojowej setki tysięcy żołnierzy, czeka cały świat cywilizowany.

Wspaniałym typem dziennikarza, umiejącego zamydlać oczy łatwowiernym, jest korespondent *Morning Post*. Zbudowawszy olbrzymi gmach optymistycznych przypuszczeń, rokujących rzekomo bliski już pokój, dodaje tajemniczo: „Mógłbym całą sprawę wyjaśnić kilku słowami, ale niestety, nie wolno mi powiedzieć tych wyrazów“. Jaka szkoda!

Times przechwala się doskonałemi informacyami, opisując bardzo dokładnie, jak to Witte przeszedł z Komurą podczas ostatniej konferencyi do ostatniego pokoju i tam przez dłuższy czas poufnie z nim rozmawiał.

Nie dodaje jednak wszakże, co za wpływ mogła wywrzeć ta rozmowa na szanse rokowań, a rozwodzi się natomiast o znanych już ustępstwach Japończyków z niezwykłą, jak na Anglika, gadatliwością.

Do każdej wiadomości, która nadchodzi z Portsmouth *via* Paryż, Berlin lub Londyn, dodawać trzeba niestety owo nieszczęsne objaśnienie: „podobno“, bo nie ma żadnych danych, żadnych pewników, dających jakąkolwiek rękojmię stanowczego rozstrzygnięcia sporu.

Jedno tylko pewne. Oto zaczyna się powtarzać odwieczna w dziejach dyplomacyi historya osobistych zawiści, intryg i podstępnych knowań, która rozrywa misterne przędziwa zabiegów Roosevelta i grozi zniszczeniem tego, co zbudowała pamięć dwuletnich przelewów krwi i względy ludzkości, może względy serca....

Hr. Lamsdorf, dawny rywal i przeciwnik Wittego, pozazdrościł mu łask carskich, oraz sympatyj Europy i Ameryki i wiedziony zawiścią, postanowił pokrzyżować plany rywala. Skorzystał także ze wzmożenia się u dworu w Peterhofie stronników dalszego prowadzenia wojny, a zgłosiwszy się na audyencyę, umiał wpoić w cara przekonanie, że ani jeden rubel nie powinien być zapłacony, ani jeden metr kwadratowy ziemi rossyjskiej odstąpiony Japończykom. Jakże szybko zmieniły się potem horoskopy! Hr. Lamsdorfa obdarzono znów pełnią zaufania i pozwolono mu ogłosić oświadczenie, stwierdzające odporne stanowisko Rossyi w obec najdalej nawet idących ustępstw bar. Komury, co gorsza, uczyniono to bez porozumienia się z Wittem, który musiał stracić wiarę w powodzenie swej misyi.

Intryga zwycięża.

Witte zna zapewne dobrze pobudki działania Lamsdorfa. Gdyby pokój został zawarty, powróciłby jego twórca do Rossyi jako tryumfator. Posżyby za nim łzy radości i wdzięczność wyzwolonych z pod zmory wojny tłumów, a Witte stałby się pierwszym mężem Rossyi. Aureola tego nazwiska przykryłaby doszczętnie hr. Lamsdorfa, który ustąpiłby w cień zapomnienia! Broniąc się więc przed taką ewentualnością, niweczy hr. Lamsdorf dzieło pokoju, aby zniszczyć tem samem swego rywala.

Korespondent berlińskiego *Local Anzeigera*, na którego odpowiedzialność podajemy ów komentarz, dodaje, że w obec takiego obrotu spraw z e r w a n i e r o k o w a ń m u s i n a s t ą p i ć lada dzień, lada godzina.

Skoro zaś tylko układy się rozbiją, car ma wydać osobny manifest i wezwać naród rossyjski, aby ze zdwojoną gorliwością wystąpił przeciwko Japończykom.

Mobilizacya ogólna

zostanie w takim razie ogłoszona w dniu 1 września (st. st.) a wszelkie tak piękne nadzieje rozwieją się jak łabędzi puch, zszarpany jesienną wichurą.

Pozatem zdania o sytuacyi w Portsmouth są bardzo podzielone. Obrady wstąpiły w ogóle w stadyum krytyczne. Japończycy domagają się szybkiego ich ukończenia i sprzeciwiają się dalszemu przewlekaniu obrad. *Daily Tel.* otrzymało nawet depeszę z Portsmouth, że po ostatniem oświadczeniu hr. Lamsdorfa, Japończycy zbierają się do odjazdu, rozumując, że dalsze pertraktacye nie mają celu.

W obu zaś stolicach toczą się narady. W Peterhofie od dwóch dni debatuje rada ministrów nad pismem, przesłanem przez pełnomocników rossyjskich, które obejmuje „podobno“ ostatnie propozycye Roosevelta. Tak samo wTokio, prezydent ministrów hr. Katsura i wiceminister spraw zagranicznych Chinda wraz z prezydentem tajnej rady markizem Ito odbyli dłuższą konferencyę. *Biuro Reutera* dodaje do owej wieści, jak zwykle tajemniczo: sądzą, że nastąpią teraz ważne wypadki!

Podejrzane są również sprawozdania o przebiegu audyencyi ambasadora amerykańskiego w Petersburgu u cara. Część dzienników opierała na niej wiele nadziei, pisząc, że ambasador prowadził z carem trzygodzinną rozmowę, której rezultat musiał być dla sprawy pokoju pomyślny. *Times* prostuje znów owe pogłoski, zapewniając, że audyencya trwała tylko 10 minut, poczem ambasador wyniósł się jak niepyszny, zdruzgotany chłodnem przyjęciem u dworu.

Do nielicznych optymistów, którzy upierają się przy swych nadziejach, należy wspomniany już dzisiaj korespondent *Morning Post*. Pisze on, że pokój jest zapewniony, zna nawet wysokość żądanego przez Japończyków wynagrodzenia, nie może jej podać jednak. To już drugi sekret tego skarbnika tajemnych wieści. Różnica między japońskiemi propozycyami, a tem czego Rossya żąda, jest — według jego zdania — tak małą, że zgodę da się bardzo łatwo osiągnąć. W sobotę przedłoży Witte ze swej strony propozycye, jako odpowiedź na propozycye japońskie. Wtedy zapewne dojdzie do kompromisu.

Oby sprawdziły się te słowa....

KRONIKA

Lwów, 26 sierpnia.

— Kalendarz. N i e d z i e l a (27 sierpnia). Przeniesienie św. Kazimierza. — Przedzisława. — Mycheja pr.

Wschód słońca o godzinie 5·17 rano, zachód słońca o godzinie 6·42 po południu.

P o n i e d z i a ł e k (28 sierpnia). Augustyna biskupa. — Wyszomira. — Uspen. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 5·19 rano, zachód słońca o godzinie 6·40 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobota: w całej Galicyi i na Bukowinie: Pogoda piękna, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

— JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki powraca do Lwowa jutro t. j. w niedzielę rano.

— Radca Dworu Wacław Z a l e s k i, szef biura prezydyalnego w Namiestnictwie, powrócił dziś z urlopu i objął urzędowanie.

— Mianowania. P. Minister wyznań i oświaty posunął następujących profesorów państwowych seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich do VIII. klasy rangi: dr. Michała Kociubę i Józefa Boczara we Lwowie, Leopolda Wilhelma, Bronisława Skoczka i Konstantego Bieleckiego w Rzeszowie, Antoniego Rottera i Franciszka Skarbowskiego w Stanisławowie, Kazimierza Radwańskiego w Sokalu, Bolesława Łazarskiego i Tadeusza Czaykowskiego w Tarnowie, dr. Włodzimierza Kocowskiego we Lwowie i Maksyma Kopkę w Przemyślu.

— Na Politechnikę lwowską uczęszczało w minionem półroczu letniem roku szkolnego 1904/5 ogółem 1017 słuchaczy, a mianowicie: na wydział inżynieryi 633, budownictwa lądowego 86, budowy maszyn 215, chemii technicznej 83.

„Skała“ lwowska urządza w niedzielę, dnia 27 bm., przedstawienie amatorskie. Członkowie stowarzyszenia odegrają: „Królowę przedmieścia“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

— Zaćmienie słońca, zapowiedziane przez astronomów na 30 sierpnia, zacznie się we Lwowie o godzinie 2 minut 49, skończy się zaś o godzinie 4 minut 54. W największej fazie zaćmienie obejmie 0·6 tarczy słońca.

— Mięso z królików. We Lwowie zawiązała się w tych dniach spółka, celem wprowadzenia z początkiem września pierwszej hodowli rasowych królików we Lwowie i ma nadzieję dostarczania mięsa króliczego w cenie około 40 ct. za kilogram.

— Statystyka śmiertelności we Lwowie. W czasie od 2 do 29 lipca b. r. zmarło we Lwowie ogółem 393 osób, z czego 12 na choroby zakaźne. W tym okresie czasu zmarło w Krakowie 212, a w Wiedniu 2868 osób.

△ Pokątny dom schadzek. Julię S., która — jak to już onegdaj donieśliśmy — trudniła się na wielką skalę stręczeniem do nierządu, odstawiła policya do aresztów tutejszego sądu powiatowego S. III., gdzie w tych dniach odbędzie się przeciw niej rozprawa karna.

△ Umysłowo chorego Michała Misiewicza z Łoszniowa, powiatu trembowelskiego, przytrzymano wczoraj w ulicy Hetmańskiej i oddano do szpitala powszechnego.

△ Znikła bez śladu. Fajga Zimmermann, zamieszkała na Zamarstynowie, przy ul. Michała l. 20, doniosła wczoraj policyi, że córka jej, Salka Sokołowska, wydaliwszy się jeszcze przed kilku dniami z domu, znikła od tego czasu bez śladu.

Sokołowska jest zamężną i matką dwojga nieletnich dzieci.

— Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie Franciszek Gelb, emer. oficyał urzędu podatkowego, w 80 r. życia; Wincenty Dzieniewicz, towarzysz murarski, w 46 roku życia; Marya Józefa Listopad, żona podoficera 30 pp.

W Staroźrebach, w gubernii płockiej, Władysław Rutkowski, artysta-malarz i właściciel dóbr.

— Nowy posterunek żandarmeryi utworzony został w Sielcu, powiatu sokalskiego, a posterunek żandarmeryi w Kolendzianach, powiatu czortkowskiego, przeniesiony został do Szmańkowczyk, położonych w tym samym powiecie.

— Zwłoki noworodka wydobyto wczoraj rano z Wisły pod Rybakami. Zwłoki zostały prawdopodobnie spłukane kanałem do rzeki.

— W arsenale austryackiego Lloydu w Tryeście odbędzie się dnia 3 bm. spuszczenie na wodę nowo-wybudowanego tam parowca „Zofia Hohenberg“.

— Eksplozya. Z Poli donoszą: Onegdaj przy wzgórzu Punta Barbarina eksplodowała mina, przyczem dwóch majtków poniosło śmierć na miejscu, trzech zaś innych odniosło ciężkie rany.

— W Stuhlweissenburgu, w skrzydle pałacu sprawiedliwości, mieszczącem więzienie, wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył dach budynku. Po dłuższym ratunku pożar zlokalizowano. Więźniów przeprowadzono na parter.

— Zakończenie strejku. Z Pięciokościołów telegrafują: Strejkujący górnicy postanowili powrócić dziś do pracy.

— Jasna Góra. Wieża jasnogórskiego klasztoru — czytamy w *Kurj. Warsz.* — już ukończona, obecnie mają być dokonane już tylko niektóre dopełnienia.

O. generał poświęcił górne zakończenie wieży i jednocześnie rozpoczęto zdejmować rusztowania. Odsłoniono symbolicznego kruka i wspaniałą banię złoconą.

Całe rusztowanie jeszcze nie może być zdjęte, póki nowy zegar nie będzie umieszczony. Wobec tego i o poświęceniu wieży w tym roku nie może być mowy.

Na odpust d. 15 bm. odsłoniono wspaniały zewnętrzny ołtarz N. M. Częstochowskiej, umieszczony w szczycie od strony miasta.

Kronika prowincyonalna.

§ D y r e k t o r e m powszechnego szpitala w Skałacie został mianowany dr. Kazimierz Lipski, sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie.

§ W K r y n i c y odbył się w ubiegły poniedziałek po południu pod przewodnictwem posła do Rady państwa, dr. Bindera, a przy udziale kilkuset gości kąpielowych, wiec gości w sprawie podniesienia Krynicy. Po dłuższej na ten temat dyskusyi, uchwalono cały szereg rezolucyj. W szczególności wiec uznał, że nieodzownym warunkiem dalszego rozwoju Krynicy jest: bezzwłoczne ujęcie nieujętych dotąd źródeł mineralnych, względnie przeprowadzenie głębokich wierceń, w celu powiększenia ilości wody mineralnej i pomnożenie łazienek w sposób odpowiadający potrzebie; wybudowanie nowych łazienek borowinowych w rozmiarze odpowiadającym zapotrzebowaniu, oraz wybudowanie nowego zakładu wodoleczniczego.

Uchwalono dalej domagać się najszybszego wprowadzenia kanalizacyi na całym obszarze Krynicy, uregulowania Kryniczanki, uzupełnienia wodociągów, zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, zalesienia szczytów okolicznych, ściślejszej kontroli sanitarnej nad budynkami publicznymi i prywatnymi, nadzoru nad restauracyami, utworzenia komunikacyi kołowej z Muszyny do Krynicy i Krynicy z Węgrami. — W końcu uchwalono uprosić władze autonomiczne i rządowe, tudzież wszystkich posłów na Sejm, do Rady państwa, oraz prasę polską, aby poparły urzeczywistnienie wniosków na tym wiecu uchwalonych. Wyrażono także przekonanie, że wykonanie robót asanacyjnych i inwestycyjnych, jeżeli one odpowiadać mają celowi, wymaga, aby w każdym poszczególnym wypadku zarząd kąpielowy porozumiał się z miejscowymi osadnikami i z reprezentacyą gości. — W tym celu wiec uznał potrzebę zmiany statutu komisyi zdrojowej i przyznania w niej udziału reprezentantom gości z głosem stanowczym.

§ W i e c p r z e m y s ł o w y. W Jaworowie odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 4 po południu w sali szkoły zabawkarskiej wiec przemysłowy, celem założenia „Towarzystwa wytwórczo-handlowego dla wyrobów przemysłu domowego w Jaworowie“.

§ W y ś c i g i u ł a ń s k i e w B r o d a c h. Na placu musztry kawaleryi w Brodach odbyły się d. 19 bm. wyścigi ułanów pułku hr. Paara. Jury tworzyli: gen. por. br. Weder, hr. Wojciech Cetner, pułkownik Lehman, majorowie: Abele i Le Gay. W pierwszym biegu wzięli nagrody: por. Raynoschek, por. Brabec i podp. Gorczyński; w drugim biegu: por. Siegers, podp. Gorczyński i por. Slavik; w trzecim: por. Lerch, por. Garapich i podpor. Babecki; w czwartym: rotmistrz Chrząszcz, podpor. Wąsowicz i podpor. Babecki; w piątym: por. Slavik i podpor. Babecki. — Wieczorem po wyścigach odbył się bardzo ożywiony bankiet z paniami.

§ M o r d e r s t w o. Z Husiatyna donoszą: We wsi Szydłowce, tutejszego powiatu, znaleziono w tych dniach nad brzegiem Zbrucza zwłoki zamordowanego izraelity, którym — jak się następnie okazało — był Pinkas Hornstein, rzekomo redaktor jakiegoś syonistycznego pisma w Odesie.

Hornsteina miał zamordować w celu rabunku graniczny żołnierz rossyjski.

§ P o ż a r. Z Dąbrowy piszą nam: Onegdaj w nocy wybuchł z niezbadanej dotąd przyczyny w gminie Szczucinie pożar w stajni Hersza Hudesa, a rozszerzywszy się na sąsiednie budynki, zniszczył 6 domów mieszkalnych. Szkoda wynosi 9000 koron i częściowo tylko była ubezpieczona.

Kronika zagraniczna.

* K a t a s t o f a b u d o w l a n a. W Bernie szwajcarskim zawalił się onegdaj nowo wystawiony dom, przeznaczony na przechowywanie dekoracyj teatralnych. Dom był na wykończeniu. Trzech robotników zginęło, kilku odniosło ciężkie rany, a trzech nie odszukano. Pomiędzy ofiarami katastrofy znajduje się rzeźbiarz tamtejszy Hagen, którego zwłoki wydobyto z pod gruzów.

* K u p c y z M a n d ż u r y i w B e r l i n i e. Od pewnego czasu bawi w Berlinie kilkunastu kupców z Mandżuryi, którzy robią wielkie zakupna dla Charbina i innych miast, zajętych na wschodzie przez Rossyan. Pomimo toczących się rokowań pokojowych, kupcy ci liczą na to, że nawet w razie zawarcia pokoju, miesiące jeszcze upłyną, zanim Rossyanie Mandżuryę opuszczą. Zakupują przedewszystkiem sukna, towary wełniane, trykoty, bieliznę, rękawiczki, dalej likiery i konserwy, a nawet tanie towary galanteryjne, na które również znajdują odbyt w Charbinie. Towary wysyłają kupcy ci po większej części pocztą, mimo znaczniejszych kosztów, ponieważ przy ciągłych transportach wojskowych frachty dochodzą zbyt późno.

* S k l e p i e n i e t u n e l u pod Altenbeken, w Niemczech, zapadło się onegdaj ponownie. Na szczęście jednak pociąg przejeżdżający właśnie nie został przysypany i tylko wykoleiła się lokomotywa, a wagony się przewróciły.

* W y p a d e k n a m a n e w r a c h. Z Darmsztadu donoszą: Podczas ataku bawarskiego pułku na hesski pułk dragonów nr. 23, zdarzył się onegdaj przykry wypadek. Oto obydwa pułki z taką siłą natarły na siebie, że wielu jeźdźców, a między nimi i komendant hesskiego pułku dragonów, spadli z koni, odnosząc ciężkie obrażenia.

* M o r d e r s t w o i s a m o b ó j s t w o. Z Bodenbach donoszą: W miejscowości Riegersdorf ślusarz, nazwiskiem Fritsche, tuż po ślubie zastrzelił z rewolweru swoją małżonkę, poczem sam odebrał sobie życie. Powód tego krwawego dramatu nie jest znany.

* M i ę d z y n a r o d o w y k o n g r e s „K r o p l i m l e k a“ odbędzie się w Paryżu w dniach 20 i 21 października br.

* C h o l e r a. *N. W. Mittheilungen* donoszą, że wśród flisaków rossyjskich koło Chełmna stwierdzono w ostatnich dniach dwa wypadki cholery, z tych jeden śmiertelny. Pod przewodnictwem komisarza rządowego odbyła się konferencya lekarska, na której postanowiono poczynić zarządzenia, celem zapobieżenia rozszerzaniu się tej epidemii. Do obaw niema powodu.

* Ż ó ł t a f e b r a — jak donoszą z Nowego Orleanu — szerzy się dalej. Wczoraj w City było 40 nowych wypadków zasłabnięcia, a 7 śmierci. Po za obrębem City położenie jest niepokojące. Obawiają się, że przed zimą febra

nie ustanie. W okręgach, gdzie dotąd nie było epidemii, naliczono obecnie 60 wypadków zasłabnięcia. W całym stanie jest około 1000 wypadków żółtej febry.

„OSTENDE LA BELLE".

(z) Ostenda, która do tej pory — słusznie zresztą — nazywana była „królową kąpiel morskich", będzie musiała w tym roku zmienić tę nazwę na „Kąpiele morskie królów". Niedawno zjechał tam był Szach perski ze swą świtą, składającą się z około 100 osób, by odpocząć po trudach leczenia się w Contrexeville. Widać też Szacha było i w kursalu, i w teatrze, i na wyścigach i na „plaży" — słowem wszędzie, gdzie nadarza się *le repos dans le plaisir*. Prócz niego, bawili lub bawią w Ostendzie także Najdost. Arcyksiężna Izabella, ks. Abruzzów, ks. Adalbert pruski, ks. Małgorzata bawarska, ks. Murat, ks. Bariatyńscy, ks. de Rohan-Chabran i w. i. Świat artystyczny jest równie bogato reprezentowany. Pani Duse przechadza się z Piotrem Caruso, a codzień spotkać można u wybrzeża takie znane postacie, jak: Reinhold, Begas, Nikisch, Sonzogno, Kubelik, Rebner, Misza Elmann, Agnes Borgo, Dufranne, Baertsoen, Wanters, Iballe i t. d.

Wspaniale udekorowana hala kursalu, która została wykończona z prawdziwym artystycznym smakiem, zaledwie może pomieścić 7 do 8000 słuchaczy, gdy Carusa głos czarowny rozbrzmiewa, lub kiedy grają Kubelik, Rebner i Misza Elmann. Dyrektor, Jerzy Marquet, nie uznaje systemu oszczędnościowego. Caruso wziął za dwa wieczory 20.000 franków. Dyrektor teatru *la Monnaie* w Brukselli, Guidi, ofiarował słynnemu tenorowi za ośm wieczorów w sierpniu 48.000 franków — Caruso jednak nie przyjął tej propozycyi.

Przed kilku dniami występowała p. Duse trzy razy ze swoją trupą, Van Dyck popisuje się na koncertowej estradzie, czekając cierpliwie na spełnienie projektu wybudowania w Ostendzie „teatru Wagnera", którego ma zostać dyrektorem. Sara Bernhardt wystąpi z końcem sierpnia raz jeden w teatrze królewskim, a Marya Lafargue, z opery komicznej w Paryżu, śpiewać będzie Carmen.

Ciągłe bale w Palace-Hotel i w kursalu, corso kwiatowe, regaty, wyścigi konne, polo, sportowe turnieje i t. d. zamieniają Ostendę w jeden wielki przybytek zabawy. Tłumy przepełczają pokoje w hotelach, toczą formalne walki o najlepsze stoły, miejsca i kabiny. Salony gry również są w oblężeniu. Bakarat kwitnie w najlepsze, tysiące próbują szczęścia przy zielonym stoliku, a niemniej liczni przybysze jawią się tam, by podziwiać piękne kobiety w bajecznych toaletach, obsypane bryljantami. Jedna z najbardziej uroczych paryskich artystek gra zapamiętale w towarzystwie dwóch swych przyjaciół, którzy nie opuszczają jej nigdy. Zauważyć można przy tem smutne oblicze starszego mężczyzny, gdy artystka przegrywa i równocześnie wesołą, zwycięzką twarz młodego towarzysza. Na miejsce do czynienia różnych wogóle spostrzeżeń, nadaje się Ostenda wybornie. Węzły tam zadzierżgnięte, łączą jednych na czas krótki, innych na całe życie, a niejeden flirt, lekkomyślnie rozpoczęty na plaży, kończy się zdobyciem... teściowej!

Notatki literacko-artystyczne.

Sienkiewicz we Francyi. Nakładem E. Fasquellea (Bibliotheque Charpentier) w Paryżu wyszło tłómaczenie „Krzyżaków" Sienkiewicza p. t. "Les Chevaliers teutoniques", roman héroique. Przekładu dokonali hr. Wodziński i B. Kozakiewicz. Książkę opatrzył wstępnem słowem znany powieściopisarz J. H. Rosny, który zresztą nie wiele się utrudził: przepisał po prostu zdanie Wyzewy o „Krzyżakach" i zapewnił Francuzów, że "Henryk Sienkiewicz będzie w dalszym ciągu nieznany publiczności francuskiej, o ile ta publiczność poprzestanie jedynie na „Quo Vadis".

Jana Kasprowicza „Moją pieśń wieczorną" („Mein Abendlied") wydał F. Fontane w Berlinie w przekładzie Stanisława Przybyszewskiego. Książka zawiera tłómaczenie następujących poematów: "Na wzgórzu śmierci", „Święty Boże", Święty Mocny", „Moja pieśń wieczorna", „Dies irae", „Salome" i „Salve Regina". Przekład opatrzył studyum o Kasprowiczu — Wilhelm Feldman.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę pierwsze przedstawienie operetki po powrocie z Krakowa (wznowienie) po raz 1-szy: „Sztygar", operetka w 3 aktach Karola Zellera (kompozytora „Ptasznika z Tyrolu").

Jutro, w niedzielę po cenach zniżonych: „Krakowiacy i Górale", opera narodowa w 3 aktach Jana Nepomucena Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

W poniedziałek po raz 2-gi (wznowienie): „Sztygar", operetka w 3 aktach Karola Zellera.

We wtorek 1-sze przedstawienie dramatu, po raz pierwszy (nowość); „Moloch", w 4 epizodach z życia, napisał Władysław Zalewski.

We środę po raz 12-ty „Małżeństwo na żart", operetka w 3 aktach J. Bauera, muzyka Fr. Lehara.

We czwartek po raz 2-gi (nowość): „Moloch", cztery epizody z życia, napisał Władysław Zaleski.

W piątek po raz 3-ci „Sztygar", operetka w 3 aktach Karola Zellera (kompozytora „Ptasznika z Tyrolu").

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 25 sierpnia.

Żaden rząd we Francyi nie gospodarował tak niesumiennie i nieoględnie funduszami państwowymi, jak rząd stronnictw, panujących tam od r. 1900. Dla zjednania przyjaciół stronnictwu, które w danej chwili stoi u steru, plądruje się skarb państwa, ustanawia się cały szereg nowych urzędników, a istniejącym podwyższa się nieustannie pensyę bez względu na położenie finansowe. Każdy budżet nowy wykazuje wzrost wydatków na maszynę administracyjną. Polityka szkolna Combesa, oraz prawa socyalno-polityczne, poczyniły ogromny wyłom w finansach. Zmniejszenie opłaty od listów z 15 na 10 centymów, zmniejszy w pierwszych latach dochód o 30,000.000 rocznie. W czasie od r. 1898 do 1905 wzrósł budżet Francyi z 3.374 milionów na 3.700 milionów fr. Niedługo, a budżet francuski dosięgnie czwartego miliarda. Kredyty dodatkowe wynosić będą w r. 1906 wskutek praw socyalno-politycznych, nowej podwyżki pensyi urzędników, wydatków na kolonie i obrony kraju, przeszło 100,000.000 fr. Z tego powodu rozgoryczenie wielkie panuje wśród całej ludności, gdyż podatki wynoszą przeciętnie na głowę każdego Francuza 53 franków, podczas gdy w Niemczech zaledwie 18 marek.

W Anglii od roku 1874 podatki od własności zwiększyły się więcej, aniżeli trzy razy, a podatki od konsumcyi wzrosły zaledwie o jedną piątą. W ogóle system podatkowy tam się demokratyzuje, przerzucając ciężar coraz bardziej na własność i dochód. Około 1830 roku podatki od konsumcyi stanowiły prawie 78 procent całego dochodu, podatki zaś z własności dawały tylko 22 prc. dochodu państwowego. W roku 1874 podatki od własności dostarczały tylko 30 procent dochodu całkowitego, w dwadzieścia-pięć lat później stanowiły już one 45, a podatki od konsumcyi zredukowały się do 55 prc. Za każdym razem, gdy idzie o podniesienie dochodów, Rząd zwraca się wyłącznie do podatków od własności, zmniejsza zaś podatki od konsumcyi, jeżeli zmniejszają się potrzeby państwowe.

Handel zewnętrzny naszej Monarchii był wcale pomyślny w miesiącu lipcu, wykazuje bowiem bilans aktywny 13·5 milionów koron. Bilans handlowy jednak w ciągu siedmiu miesięcy t. j. od 1 stycznia do końca lipca b. r. wykazuje zaledwie 1.147·7 milionów eksportu, a 1.241·9 milionów importu, czyli pasywność 95·2 milionów. W porównaniu więc z bilansem handlowym za tenże peryod w r. 1904 pogorszył się o 152·1 milionów koron. Ten spadek powstał głównie w skutek nieudałych żniw w zeszłym roku, a tem samem w skutek importu o 44 milionów zboża więcej. aniżeli w roku 1903.

Eksport do Węgier wynosił w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy roku bieżącego 526·7 milionów koron, zaś import z Węgier 489·6 milionów.

W Berlinie myślą nad podwyższeniem stopy procentowej w niemieckim Banku Rzeszy. Wynosi ona obecnie 3 prc. Potrzeba gotówki wzrasta, żąda jej przemysł, żąda państwo. Według ostatniego wykazu, portfel wekslowy wynosił 854·8 milj. marek, zatem o 66 milj. jest większy, aniżeli w tym samym czasie roku zeszłego. Zlombardowano również efekta o 8 milj. marek więcej. Podwyższenie stopy procentowej nastąpi zapewne w końcu września, albo z początkiem października.

Skutkiem śmierci barona Alfonsa Rotschilda, dotychczasowa firma paryska „Rotschild frères", której współwłaścicielami byli Alfons, Gustaw i Edward Rotschildowie, została rozwiązana. W jej miejsce utworzono z początkiem sierpnia spółkę handlową pod starą firmą z kapitałem 50 milionów franków, wpłaconych w różnych częściach przez spólników. Są nimi br. Gustaw i Edward, oraz syn zmarłego Alfonsa, br. Edward Rotschild.

Sprawy naftowe. Konsorcyum kapitalistów niemieckich nabyło tereny naftowe w Nienaszowie, w powiecie jasielskim. Gal. karpackie Towarzystwo naftowe zakupiło tereny w Dąbrówce i Sanoczku, w powiecie sanockim, i rozpoczęło wiercenie na razie jednym rygiem. Przedsiębiorstwo naftowe dr. M. Tiegerman i Sp. podjęło na nowo wiercenia w szybie akcyjnego Towarzystwa naftowego w Żarnowcu koło Jedlicz, w głębokości około 380 m. Towarzystwo akcyjne „Schodnica" odwierciło w Tarnawie dolnej szyb, dający 5 cystern ropy dziennie, z głębokości 660 m.

OSTATNIA POCZTA

Do *Fremdenblattu* donoszą z Opawy: Wiadomości o rzekomem nowem rozporządzeniu językowem dla Szląska, jak zapewniają w kołach urzędowych, są nieprawdziwe. Pogłoska ta powstała z następującego powodu: Wszyscy adwokaci ze Szląska wnieśli do Ministerstwa sprawiedliwości zażalenie w sprawie używania języków w szląskich sądach. Wskutek tego Ministerstwo sprawiedliwości zgodnie z dotychczasowym zwyczajem przy załatwianiu wszelkich zażaleń, zwróciło się do władz miejscowych z żądaniem sprawozdania o faktycznym stanie rzeczy.

Stała komisya przemysłowa w Wiedniu przyjęła wczoraj §§ 120—121 h., odnoszące się do Kas chorych. Następne posiedzenie we wtorek, dnia 29 b. m., o godz. 5 po południu.

Z Budapesztu donoszą: Wczoraj baron Fejérváry przyjął na posłuchaniu cały szereg polityków liberalnych, którzy zapytywali go o rezultaty postanowień na Radzie koronnej w Ischlu.

Bar. Fejérváry zachował się z wielką rezerwą, ale oświadczył, że Najj. Pan przyjął wszystkie przedłożone przez niego propozycye i pozwolił mu na zwalczanie biernego oporu komitatów z jak największą energią.

Bar. Fejérváry zamierza też usunąć i ukarać wszystkich urzędników komitatowych, którzy nie będą wykonywali rozporządzeń rządu. Prócz tego bar. Fejérváry przyznał, że rząd otrzymał od Najj. Pana upoważnienie do wniesienia na najbliższem posiedzeniu Sejmu wielu bardzo ważnych przedłożeń, mających na celu zreformowanie ustroju społecznego i politycznego Węgier.

Na dzień 15 września, na który zapowiedziano otwarcie parlamentu węgierskiego, projektują socyaliści węgierscy niebywały meeting, w którym będzie uczestniczyło około 60.000 osób. Zebrani mają odbyć demonstracyjny pochód przed gmach parlamentu.

Król belgijski ukończywszy kuracyę w Bad-Gastein, odjechał wczoraj do Paryża.

Z Konstantynopola donoszą: Od wczoraj obiegają sensacyjne pogłoski, że w Małej Azyi dokonano rzezi wśród Ormian, ponieważ wysadzili oni w powietrze trzy meczety, dalej, że w Skutari nad Bosforem znaleziono bomby. Ani Porta, ani ambasady nie otrzymały dotąd potwierdzenia tych wieści. Pogłoski — jak się zdaje — rozpuszczono umyślnie, celem wywołania rozgoryczenia przeciw Ormianom.

Petersb. Ag. donosi z Teheranu: Rząd perski prowadzi rokowania w celu nabycia dwu kanonierek, które będą pełnić nieustanną służbę w zatoce perskiej, aby położyć kres rosnącemu z dnia na dzień przemytnictwu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Kierownik Minist. sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego: sekretarza złoczowskiego sądu obwodowego, Władysława Dębskiego, w sądzie obwodowym w Samborze, oraz zastępcę starszego prokuratora państwa we Lwowie, Romana Lewickiego; radcami sądu krajowego i naczelnikami sądu powiatowego, sędziów powiatowych: Czesława Krzyszkowskiego w Podbużu i Jana Vinzenza w Rawie; sędziami powiatowymi: sekretarza sądowego dr. Stanisława Białego z Kulikowa w Brzozowie i adjunktów: Marcina Kaliszczaka z Rohatyna w Horodence, Wincentego Rolskiego z Żółkwi w Mielnicy, dr. Konstantego Liszkę z Lubaczowa w Łące; sekretarzami sądowymi, adjunktów: Eustachego Dudrowicza ze Skolego w Ustrzykach, Dyonizego Hlibowickiego z Pruchnika w Kulikowie, Józefa Samuelowicza z Buczacza w Grzymałowie, Tomisława Jędrzejowicza z okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego w wyższym sądzie we Lwowie, dr. Edwarda Krattera z Kałusza w Medenicach i Emila Laszeckiego z Kamionki strumiłowej w Zborowie.

Wiedeń, 26 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Nataniela Chomickiego z Łąki do Sokala i Kazimierza Schoenetta z Łopatyna do Delatyna; sekretarzy sądowych: Włodzimierza Kulczyckiego z Medenic do Złoczowa i Włodzimierza Nowosiadłowskiego z Grzymałowa do Oleska.

Poznań, 26 sierpnia. (*Tel. pryw.*). *Dziennik Poznański* ogłasza wyrok najwyższego sądu administracyjnego w sprawie zakazu policyi wywieszania na ścianach publicznych lokali portretów królów polskich. Mocą tego wyroku obrazy królów polskich mogą być zawieszane w prywatnych mieszkaniach, a nawet w publicznych lokalach.

Paryż, 26 sierpnia. Trzy tysiące robotników w arsenale marynarki w Lorient i sześć tysięcy w arsenale w Tulonie uchwaliło powrócić do pracy, na podstawie rozstrzygnięcia ministerstwa marynarki, że zapłaty mają być podwyższone a robotnikom odpowiednio do stopnia zręczności przyznawane będą premie.

Paryż, 26 sierpnia. *Petit Parisien* donosi z Tulonu, że tamtejsze władze armii lądowej i marynarki otrzymały poufną depeszę z poleceniem zarządzenia mobilizacyi pułków kolonialnych i kilku okrętów wojennych, w celu urządzenia demonstracyi w Marokku.

Chrystyania, 26 sierpnia. Jutro przed południem przedsięwzięte będzie równocześnie w norweskiej i szwedzkiej radzie państwa mianowanie delegatów, w celu załatwienia sprawy zerwania unii.

Oysterbay, 26 sierpnia. Prezydent Roosevelt udał się wczoraj po południu na pokład podmorskiej łodzi „Plunger" i pozostał na niej podczas kilkakrotnego manewru zanurzania łodzi, z których jeden trwał 50 minut.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 26 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej, p. Łapczyński, po powrocie z Petersburga, objął wczoraj obowiązki służbowe i oświadczył, że wkrótce przybędzie z Petersburga do Warszawy wiceminister komunikacyi Miasojedow, wraz z członkiem zarządu kolei skarbowych, inżynierem Jastrzębskim, którzy łącznie z radą zarządzającą kolei wiedeńskiej i delegatami pracujących ułożą regulamin, określający granice posługiwania się językiem polskim na wymienionej kolei.

Petersburg, 26 sierpnia. Ministerstwo skarbu ogłasza, że zatwierdzona dnia 26 stycznia 1903 taryfa cłowa wraz z wszelkimi dodatkami wchodzi w życie w dniu 1 marca 1906.

Libawa, 26 sierpnia. (*Pet. Ag. tel.*) Przed sądem wojennym stanęło wczoraj 139 marynarzy wojennej floty, oskarżonych o bunt w czerwcu b. r. Sąd skazał 8 na śmierć uchwalając zarazem wniosek o zamianę kary śmierci na 15-letnie roboty przymusowe, 19 oskarżonych na 3 do 4 lat robót przymusowych, 35 na mniejsze kary, 77 uwolnił.

Rokowania pokojowe.

Paryż, 26 sierpnia. (*Agencya Havasa*). Według doniesień z Petersburga, suma jakiej Japonia żąda za wykupno północnej części Sachalinu dochodzi do 1200 milionów jennów t. j. trzech miliardów franków.

Paryż, 26 sierpnia. *Matin* donosi z Portsmouth: Nadesłana z Petersburga odpowiedź w sprawie pojednawczej propozycyi Roosevelta jest przychylna i otwiera drogę dalszym rokowaniom. Witte natomiast oświadczył, że nie otrzymał wcale ponownych instrukcyj i sądzi, że konferencya będzie odroczona. Prof. Martens oświadczył pewnemu sprawozdawcy, że zawarcie pokoju tylko wtedy będzie możliwe, gdy Japonia poczyni ustępstwa w obydwóch ostatnich punktach.

Londyn, 26 sierpnia. Korespondent dziennika *Daily Telegraph* z Portsmouth twierdzi z całą pewnością, że konferencya pokojowa dziś będzie zerwana i wojna dalej prowadzona.

Portsmouth, 26 sierpnia. (*Biuro Reutera*). Zapewniają, że jeśli pełnomocnicy nie otrzymają tymczasem od swych rządów rozstrzygających instrukcyj, w takim razie konferencya będzie dziś odroczona do poniedziałku lub wtorku.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. sierpnia 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	553	—	563	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. sierpnia 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·60	100·80
styczeń lipiec	100·50	100·70
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·35	101·55
kwiecień-październik	101·30	101·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·90	158·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·95	192·95
„ „ 1864 po 100 zł.	293·25	295·50
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	295·75	297·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·45	119·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·65	100·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	499·75	501·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·35	129·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·65	101·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·55	101·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·90	101·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·60	101·60
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·55	101·55
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·60	119·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·55	96·75
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165·60	167·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·—	220·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·50	217·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·75	97·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·10	97·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·40	107·40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·50	103·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·50	109·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141·25	142·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·10	101·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	301·—	309·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·50	313·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·40	103·40
„ „ „ „ los 4 pr.	99·30	100·30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·30	102·25
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem 4 pr. los. 56 lat	99·60	100·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·95	101·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kel. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·40	102·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·35	95·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·—	27·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	474·—	482·50
Clary 40 zł. m. k.	156·—	164·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·75	35·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·25	320·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2877·—	2886·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	669·—	670·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	782·50	783·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	542·75	543·75
Galic. banku hip. 200 zł.	557·—	567·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	457·40	458·40
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1644·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	551·50	552·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·50	248·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5845·—	5885·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	405·—	415·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	586·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	414·75	416·75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000·—	1001·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	668·—	672·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	923·—	933·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	538·25	539·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2745·—	2756·50
Schodnicy 500 kor.	645·—	650·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	285·50	286·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·25	117·45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·87½	240·10
Paryż za 100 franków	95·32½	95·42½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·55
Włoskie banki	95·37½	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·48	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·65
Rubie	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 12/4 (29) [6684 3—3]

Na żądanie właścicieli dóbr Turka, odbędzie się dnia 28. września 1905 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 20 Oddział V. podpisanego sądu dobrowolna licytacyjna sprzedaż dóbr Turka pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot licytacyi stanowi majętność Turka objęta whl. 760 ks. gr. przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze prowadzonej, zaintabulowana na Esterę Teichman, Artura Pędrackiego, Rizię Rossler, Reislę Teichman, Salamona Meinera, Marjem Ertel, Salamona Lehrera, Majera Fischmanna, Mojżesza Schächtera, Israela Rosslera, Jakóba Liebera i dra Leona Turnheima wraz z przynależnościami, — za obszar nieruchomości zlicytować się mających, ani też za stan budynków żadnej nie daje się poręki.

2. Cena wywołania nieruchomości przedmiotem licytacyi będącej wynosi połowę wartości szacunkowej oznaczonej na 203.397 kor. 87 hal. to jest kwotę 101.699 kor., poniżej ceny wywoławczej — która zarazem będzie najniższą ofertą, majętność sprzedaną nie zostanie.

3. Każdy licytant powinien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w wysokości 10% ceny szacunkowej odnośnej nieruchomości a to bądź gotówką, bądź też w papierach tutejszo państwowych, notowanych na giełdzie a nadających się wedle istniejących w tej mierze przepisów do lokowania funduszów sierocych w książeczkach wkładkowych jednej z kas oszczędności, kas zaliczkowych w państwie tutejszem istniejących. Wartość papierów będzie obliczoną według kursu z dnia poprzedzającego, wysokość kursu ma wykazać sam licytant. Kto bierze udział w licytacyi imieniem państwa, kraju, lub zakładu, którym państwo lub kraj zarządza, wolny jest od składania wadyum.

4. Wierzycielom, którzy mają na tej nieruchomości zabezpieczone wierzytelności, pozostaje ich prawo zastawu nietknięte, bez względu na uzyskaną cenę kupna. Nabywca przyjmuje na siebie do zapłaty zaintabulowane pretensye, z obowiązkiem ich oprocentowania od dnia licytacyi. Również ma nowonabywca także dopełnić obowiązki zastrzeżone w odnośnych dokumentach i skryptach, na podstawie których wpisy hipoteczne nastąpiły.

5. Cena kupna ma być złożoną do sądu w gotówce, a to czwarta część tej ceny w przeciągu czternastu dni, reszta zaś w dwóch równych ratach miesięcznych pierwsza rata najpóźniej do miesiąca, druga najdalej w dwa miesiące po licytacyi targu. Gotówka złożona w sądzie jako wadyum może być użytą do uzupełnienia ostatniej raty ceny kupna, jeśli nabywca uczyni zadość wszystkim innym postanowieniom warunków licytacyjnych. Nowonabywcy wolno jednak odpowiednią część ceny kupna płacić do rąk pojedynczych współwłaścicieli, a kwit otrzymany w sądzie lub notaryalnie legalizowany jest dowodem dokonanej zapłaty.

Cenę kupna obowiązany jest nabywca oprocentować ją po 5% od sta począwszy od dnia przybicia targu aż do złożenia.

Jeśli nabywca nie uiści ceny kupna w należyty sposób, nastąpi na wniosek któregokolwiek z interesowanych relicytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo. Opieszały nabywca odpowiada za ubytek w cenie kupna, jakieby z relicytacyi wyniknął, niemniej za koszta relicytacyi i za wszelką inną szkodę spowodowaną przez jego opieszałość, a to złożonem wadyum, złożonemi na poczet ceny kupna ratami i całem zresztą majątkiem Gdyby przy relicytacyi osiągnięto wyższą cenę, aniżeli przy pierwotnej licytacyi nie ma on wcale prawa do tej nadwyżki.

6. Z dniem licytacyi sprzedana nieruchomość przechodzi na niebezpieczeństwo nabywcy.

Od tegoż dnia należą się jemu wszelkie pożytki i dochody z tej nieruchomości. Od tegoż dnia ma on ponieść ciężary z własnością tej nieruchomości połączone, o ile one nie gasną w skutek postępowania licytacyjnego, jakoteż podatki i publiczne daniny od nieruchomości uiszczać się mające, winien wreszcie opłacać odsetki od długów na poczet ceny kupna przyjętych.

7. Oddanie nieruchomości i sprzedanych przynależności i zaintabulowanie prawa własności na rzecz nabywcy nastąpi po zupełnem dopełnieniu warunków licytacyjnych.

Własność nabytej nieruchomości nowonabywca otrzymuje dopiero z zaintabulowaniem prawa własności.

8. Jeżeli więcej osób nabywa nieruchomość wspólnie natenczas ręczą za dopełnienie warunków licytacyjnych solidarnie.

Do licytacyi tej wzywa się chęć kupna mających z tem, iż wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania dóbr powyższych mogą przeglądnąć w biurze Nr. 20 Oddział V. podpisanego sądu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 11. sierpnia 1905.

L. cz. E. 1054/5 (6) [6652 3—3]

Na żądanie Izaaka Dawida Freibruna, kupca w Haliczu odbędzie się dnia 18. września 1905 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya: a) całej realności whl. 814 gm. Załukiew, b) połowy realności whl. 928 gm. Załukiew.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na kwotę 320 kor., ad b) na kwotę 215 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 213 kor. 34 hal., ad b) kwotę 143 kor. 34 hal., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędo-

wych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 8. sierpnia 1905.

L. cz. E. 355/5 (6) [6680 2—3]

Dnia 7. września 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności lwh. 374 gm. kat Wróblowice.

Nieruchomość ta, oceniona na 3256 kor. 20 hal.

Przynależności na 220 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 1. sierpnia 1905.

L. 1462 [6475 2—2]

A w i z o.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie c. i k. ministerstwa wojny vd 13, L. 1462 z dnia 1. sierpnia 1905 ogłoszone w numerze 189 tego dziennika z dnia 20. sierpnia 1905, którem dostawa ubiorów i przyborów zbrojnych dla wojska w drodze ogólnej konkurencyi na rok 1906 rozpisana została.

Warunki tego interesu, które na wzór zarysu ugodowego sporządzone zostały, można w biurach wszystkich intendantur korpuśnych, w składach mundurów w Bernie, w Budapeszcie, w Gracu i w Wiedniu (Kaiserebersdorf) potem w wszystkich Izbach handlowych i przemysłowych austryacko-węgierskiej Monarchii, przeglądać.

Lwów, dnia 11. sierpnia 1905.

Z c. k. Intendantury 11 korpusu.

L. cz. E. 891/5 (9) [6697 1—3]

Na żądanie Michała Halperna starszego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 18. września 1905 o godz. $11^{1}/_{2}$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności whl. 257 gminy kat. Załukiew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2150 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1433 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 8. sierpnia 1905.

L. cz. E. 1455/5 (5) [6705]

Na żądanie Pinkasa Gerlicha kupca w Rymanowie, odbędzie się dnia 20. września 1905 o godz. $9^{1}/_{2}$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya: połowy realności objętej whl. 271 i całej realności objętej whl. 273 ks. gr. gminy Rozłucz, wraz z przynależytościami, składającemi się z jednej sieczkarni starej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a połowa realności whl. 271 na kwotę 250 kor. 50 hal., zaś b) cała realność whl. 273 wraz z przynależnością na 1385 kor. 11 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 233 kor. 67 hal., zaś ad b) 923 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 30. lipca 1905.

L. cz E. 1551/5 (5) [6706]

Na żądanie Wolfa Pillingera kupca w Jasienicy zamkowej, odbędzie się dnia 26. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętych wyk. hip. 1. 221 i 578 ks. gr. gminy Jasienica zamkowa.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 354 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi 236 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 30. lipca 1905.

L. cz. E. 1077/5 (3) [6701]

Dnia 12. września 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 14 sądu tutejszego licytacya połowy realności whl. 211 i całej realności whl. 213 gminy Wołoszczyzna wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: połowa realności whl. 211 na 276 kor. 50 hal., przynależności zaś tejże realności na 30 kor., zaś realność whl. 213 na 250 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do połowy realności whl. 211 204 kor. 34 hal., zaś co do całej realności whl. 213 166 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 10. sierpnia 1905.

L. cz. E. VIII. 1002/5 (6) [6692]

Na żądanie Galicyjsko bukowińskiego akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu cukrowego w Przeworsku, zastąpionego przez adw. dr. Jakóba Ausländera w Czerniowcach i Skarbu państwa przez c. k. Prokuratoryę Skarbu odbędzie się dnia 7. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacya realności objętej whl. 369 i 364 księgi gr. gm. kat. Iwanowce 1/10 części realności obj. whl. 365 i 2/5 części realności obj. whl. 688 tejże gminy zobowiązanego Hawryła Zacharczuka Iwana własnych.

Nieruchomość: a) 369 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 735 kor., b) 364 wystawiona na licytacyę jest oceniona 10715 kor., c) 1/10 365 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 112 kor. 40 hal., d) 2/5 688 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 490 kor., ad b) 7143 kor. 33 hal., ad c) 75 kor., ad d) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kołomyja, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. E. 870/4 (24) [6708]

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, odbędzie się dnia 12. września 1905 o godz. w pół do 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Wieliczce licytacya 1) realności whl. 276 i 2) 2/3 części realności lwh. 275 księgi gr. gminy Wieliczka objętych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: 1) na 2097 kor. 75 hal., 2) na 866 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) na 1398 kor. 50 hal., ad 2) 577 kor. 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 10. sierpnia 1905.

L. cz. E. VII. 5 2/5 (5) [6696]

Dnia 22. września 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. odbędzie się licytacya 1/5 części whl. 339 gminy Łanczyn, z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 674 kor., z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 450 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 11. sierpnia 1905.

L. cz. E. 1024/5 (6) [6694]

Na żądanie Israela Majzescha dw. im. Sterna w Buczaczu odbędzie się dnia 12. września 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya niewydzielonej połowy realności objętej wyk. hip. 1038 ks, gr. gminy kat. Trybuchowce składającej się jedynie z parc. bud. 269/2 objętości 62 sążni, na której pobudowana jest chata i chlewek (lepianki) słomą kryte wraz z przynależnościami, składającemi się z ziemiopłodów bardzo małej ilości.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 188 kor., przynależności zaś na 2 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 127 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 4. sierpnia 1905.

L. cz. E. 468/5 (4) [6707]

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez dra G. Friedberga, odbędzie się dnia 23. września 1905 o godzinie $9^{1}/_{2}$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Wieliczce, licytacya realności lwh. 373 gminy Biskupice, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy, jednej jałówki, jednej pary koni, źrebięcia, jednego wozu gospodarczego, jednego pługa i 2 bron.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 22.803 kor. 50 hal., przynależności zaś na 670 kor.

Najniższa cena wynosi 15.649 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 10. sierpnia 1905.

L. cz. E. 914/5 (3) [6700]

Dnia 30. września 1905 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się w licytacya 5/8 niewydzielonych części realności objętych whl. 327 gm. Paryszcze.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1362 kor. 50 hal., z czego przypada kwota 146 kor. 25 hal. na budynki, na grunta zaś kwota 1216 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 908 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 16. sierpnia 1905.

Konkursa.

L. Prez. 2385 (12/5) [6668 2—3]

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada kancelisty sądowego w XI. klasie rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 23. września 1905.

Tarnów, 22. sierpnia 1905.

L. 30.884/905. [6710 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego, matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych w c. k. gimnazyum w Stryju ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1899 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci, będący jeszcze w wieku popisowym, mają się wykazać, czy i o ile uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej.

Podania o powyższą posadę zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnosić w drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 3 września 1905, a Dyrekcye przeszlą je bezzwłocznie wymienionemu Prezydyum.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów, dnia 20. sierpnia 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 99/5 (2) [6711]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 34 czasopisma: „Monitor“ z dnia 20. sierpnia 1905 pod tytułem: „Par nobile fratrum czyli tym razem Prokurator lwowski i Wilhelm pruski“ od początku do „zaskowyczało“ od „a potem“ do „dalej“ i od „Wtedy przynajmniej“ do „własnego kraju“ zawiera znamiona występku z §§ 300, 491 i 494 a u. k., tudzież art. V. ust. z 17/XII. 1862 Dz. p. p. Nr. 8 ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 212/5 [6575 3—3]

Michał Mełnyczuk Maksyma uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Danyłę Strożuka z Utorop.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. P. 182/5 (1) [6583 3—3]

Anna Dynys została uznana umysłowo niedołężną, a kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Czujkę z Sorocka

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 12. lipca 1905.

L. cz. L. 25 (4) [6585 3—3]

Fedor Kibiuk z Nagórzan uznany został marnotrawnym, kuratorem jego ustanowiono Mykitę Podrucznika z Nagórzan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 4. kwietnia 1905.

L. cz. L. 15/5 P. 115/5 [6579 3—3]

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Nalepa w Lubczy.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Trojana w Lubczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. P. 76/5 (4) [6679 2—3]

Stefan Rauza z Kuryłówki uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Jędrzej Jurczak z Kuryłówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, 6. lipca 1905.

L. cz. L. 5/5 (3) [6699]

Marcię Biłyk w Zadarowie uznano głupkowatą.

Kurator Nykoła Biłyk w Zadarowie.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Monasterzyska, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. L. 10/5 (6) [6613 3—3]

Katarzyna Muszyńska z Horpina uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem ustanowiono Józefa Muszyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka strum., dnia 3. sierpnia 1905.

L. cz. P. 55/5 (12) [6586 3—3]

Za umysłowo chorą uznano Honoratę Mazur w Dawidowie.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Mazura w Dawidowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 6. kwietnia 1905.

L. cz. P. 228/5 (4) [6676 2—3]

Hawryło Meckaniuk oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłu, a kuratorem ustanowiono Wasyla Hawryły z Jaworowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kossów, dnia 26. lipca 1905.

L. cz. P. 81/5 (9) [6675 2—3]

Za marnotrawcę uznano Jurka Wolwyna w Delatynie. Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Semeniuka, syna Jurka w Delatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 7. maja 1905.

Spadki.

L. cz. A. 114/5 (3) [6580 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Radziechowie zawiadamia, że w dniu 1 marca 1905 w Stojanowie zmarł Samuel Barasch bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się tych, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego c. k notaryusz Zdzisław Więckowski w Radziechowie kuratorem ustanowiony został, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 21. kwietnia 1905.

L. cz. A. 228/5 (17) [6658 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po zmarłej we Lwowie dnia 24. marca 1905 ś. p. Maryi Starzewskiej, nauczycielce z Dubryniowa, by w tamtejszym sądzie ustnie lub pisemnie najpóźniej na audyencyi dnia 2. października 1905 godz. 9 rano swe wierzytelności do masy spadkowej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie, o ile masa spadkowa zostanie zgłoszonemi pretensyami wyczerpaną, nie otrzymają zaspokojenia chyba, że im przysłuża prawo zastawu.

Rohatyn, dnia 28. lipca 1905.

L. cz. A. 403/3 (17) [6673 2—3]

Dnia 27. czerwca 1903 zmarła w Hucie połonieckiej Zofia Lewicka z pozostawieniem ustnego testamentu, w którym ustanowiła dziedzicem brata Tomasza Oleniewicza. Z ustawy powołane do dziedziczenia o niewiadomego z miejsca pobytu rodzeństw Agnieszkę i Stanisława Oleniewiczów wzywa się, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu do sądu tutejszego dla wniesienia deklaracyj spadkowych zgłosili się w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie z ustanowionym kuratorem Janem Filarowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 7. marca 1905.

L. cz. A. 231/4 (5) [6386 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że w dniu 10. października 1882 w Chorośnicy zmarł Iwan Jaryna po Wasylu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego c. k. notaryusz Ludwik Deller w Sądowej Wiszni kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą część zaś spadku nie przyjęta, lub wrazie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. A. V. 309/5 (1) [6693 1—3]

Dnia 9. czerwca 1852 zmarł w Brzozowie Wilhelm Palch kontrolor kasy gminnej.

Wzywa się wszystkich roszczących sobie prawo do spadku, aby w czasie jednego roku od dnia niżej wyrażonego wnieśli swe oświadczenie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 8. sierpnia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 58/5 (1) [6529 3—3]

Na wniosek Maiera Weidmanna w Rohatynie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego odpisu rewersu pożyczkowego z daty Rohatyn 15. stycznia 1899 do policy l. 85.205 na kwotę 1720 kor., wydanego przez Towarzystwo ubezpieczeń c. k. uprzyw. Riunione Adriatica di Sicurtà w Tryeście.

Posiadacza powyższego rewersu wzywa się, by do 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa do tego rewersu w tut. sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie on za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31. lipca 1905.

L. cz. T. II. 9/5 (1) [6631 3—3]

Na wniosek Lipy Scheimanna i Herscha Wolfa Scheimana, kupców w Antoniowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się edyktem posiadacza blankietów wekslowych, rzekomo zaginionych z posiadania Lipy Scheimanna i Herscha Wolfa Scheimana z których każdy na 600 kor. opiewał i przez wymienionych posiadaczy był akceptowany, aby blankiety te w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w tut. sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu te blankiety zostaną uznane za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 29. lipca 1905.

G. Zl. T. 57/5 (1) [6620 1—3]

Auf Ansuchen des Herrn Josef Theimer im kgl. Weinberge wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen von P. Piette in Pilsen ausgestellten von der „Leopolia“ I. Galizische Zeichenblocks- und Papierwarenfabrik Haendel & Silberstein in Lemberg akceptirten, von Josef Theimer in Prag girirten, ddto Pilsen den 12 Jänner 1905 fälligen am 16. Juli 1905 über 1200 K. und in Lemberg zahlbar gestellten Wechsels eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, seine Rechte in diesem Gerichte binnen 45 Tagen von der letzten Verlautbarung dieses Ediktes geltend zu machen, widriges der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung VII.

Lemberg, den 29. Juli 1905.

L. cz. T. 2/5 (2) [6687 1—3]

Na wniosek Stacha Krywenia, rolnika z Firlejowa wprowadza się postępowanie amortyzacyjne książeczki wkładkowej Towarzystwa „Ruska kasa w Rohatynie, stow. zarejestrowane z ograniczoną porętką“ Nr. 87 opiewającej na kwotę 1000 kor. wystawionej na imię Stacha Krywenia, która wedle podania, wnioskodawcy temuż dnia 25. lub 26. maja 1905 skradzioną została

Posiadacza tej książeczki wkładkowej wzywa się, by w ciągu jednego roku 6 tygodni i trzech dni swe prawa do tej książeczki tem pewniej wykazał, ile że w razie przeciwnym po upływie tego terminu książeczka ta za niemającą żadnego znaczenia uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 29. lipca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 88/5 Stow. C 95 [6690]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rozdół.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności pożyczek w Rozdole, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 18. marca 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek w gospodarstwie, przemyśle i handlu, umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Teodor Bajorek, jako przewodniczący; ks. Atanazy Jurkiewicz, jako zastępca przewodniczącego; Andrzej Sawicki, Józef Szczepaniak, Jan Wienc, Jurko Dydyszyn i Tomasz Bohonos, jako członkowie.

Podpis firmy: pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: do pomieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki, a w razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Udział członków: 10 kor.

Odpowiedzialność: członkowie ręczą solidarnie za zobowiązania spółki w obec osób trzecich.

Data wpisu: 4. lipca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 1. lipca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 151/5 (2) [6657 3—3]

Przeciw Iwanowi Prydymirskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez firmę Auerbach i Marmurek w Mikulińcach pozew o 134 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 30. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Auerbacha, adw. w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 11. sierpnia 1905.

L. cz. C. I. 146/5 (1) C. I. 147/5 (1) [6704]

Przeciw nieobecnym: Katarzynie Ferencowej i Ewie Stachnikowej, wieśniaczkom przedtem w Łazach wnieśli skargi:

1) Iwan Pyrcz, Paweł Zacharko, niel. Mykita i Kość Starosielscy, tudzież Iwan Starosielski, włościanie w Łazach, oraz Rozalia Behotowa, włościanka Duńkowicach o uznanie własności pgr. 998/1, 2588, 2589 i części pgr. 987/1 w Łazach;

2) Jędrzej Kosiur, Stefan Arendarczyk i Antoni Fedio, rolnicy w Łazach o uznanie własności pgr. 994/1, 995/2 2603 i części pgr. 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, i 2604 w Łazach.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 14. września 1905 godz. 9 i 10 przed południem, biuro Nr. 6.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Onyszko Workun w Łazach, będzie zastępował nieobecnych, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, 9. sierpnia 1905.

L. cz. E. XIII. 1317/5 (3) [6691]

P. Wincentemu Nowakowi dotąd zamieszkałemu w Krowodrzy Nr. 75 sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Krakowie przeciw Wojciechowi Nowakowi, Wincentemu Nowakowi i Agnieszce Sikorowej o zeznanie deklaracyi zdolnej do intabulacyi a zezwalającej na wpis prawa własności części realności lwh. 287 gm. Krowodrza ma być doręczoną uchwała z dnia 16. lipca 1905 l. cz. E. XIII. 1317/5 (2), którą dozwolono na egzekucyjne wydzielenie i wpis prawa własności części realności lwh. 287 ks. gr. gm. kat Krowodrza na wierzyciela.

Ponieważ Wincenty Nowak wyjechał do Ameryki, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Józefa Skąpskiego w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie Wincentego Nowaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 11. sierpnia 1905.

L. 77035/IV. [6347]

Obwieszczenie.

W oddziele dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecone i pakiety, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie odebrali.

Wzywa się przeto uprawnionych, by przesyłki te podjęli najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone lub też sprzedane w drodze publicznej licytacyi, zaś kwota uzyskana ze sprzedaży przepadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

L. porz.	Nadania			Nawisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Numer	dzień i rok	miejsce		
A. Listy polecone:					
1	474	16 2	Oświęcim	Mikołaj Stachura	Buffalo
2	784	21/2	Lwów 1	Georg Doby	Ameryka
3	924	?	„ 8	Piotr Spadalih	„
4	2	?	„ 7	Josef Stiebenhaus	Budapeszt
5	117	?	„ 1	Eugenie Skrzyńska	Feldkirch
6	520	?	„ 1	Etel Angyal	Czerniowce
7	137	?	„ 1	Etel Angyal	„
8	100	?	„ 7	Rudolf Rosmanit	Tarnów
9	299	?	„ 6	Wolf Weis	N. York
10	496	?	Radymno	Iwan Bajdała	Lang Gosin
11	475	30/12/1904	„	Wojciech Chorążka	Włocławek
12	211	?	Rzeszów 2	Walenty Ludera	Prusy
13	951	?	Jarosław	Frent. Fredmann	N. York
14	903	?	„ 1	Sara Gerstler	Lwów
15	497	?	Tarnów 1	Steny Pohron	Chicago
16	417	?	„ 2	Krystyna Demel	Przemyśl
17	4	1/4	Lwów 3	Zaleski	Rosya
18	44	?	„	Kozłowska	„
19	?	?	Kraków 2	Zivko Bojanič	Ameryka
20	170	9/5	„ 2	Borek	Jasło
21	56	?	Brody 1	R. Wagner	Ameryka
22	154	?	„ 1	Schmierer 235 Brovme	N. York
23	165	?	„ 1	Chaje Rive Latmann	Rosya
24	238	?	Podgórze	Marya Dziadowiec	Gorlice
25	475	30 12/1904	Radymno	Wojciech Chorążka	Włocławek
26	211	?	Rzeszów 2	Walenty Ludera	Prusy
27	951	?	Jarosław	Frenty Fredmann	N. York
28	243	?	N. Sącz	Józef Sgorlej	Ameryka
29	605	24 9/1904	„	Jetti Hottarek	Wiedeń
30	133	2 9/1904	„	Andrzej Zubal	N. Sącz
31	247	20,3	Stryj 2	Rudolf Schmidt	Wiedeń
32	734	8/3	Kraków 4	Karol Merczeński	Szczawnica
33	508	2 4	„ 4	Aleksander Sułkowski	Reisen
34	633	9/2	„ 4	Infułat Krzemiński	Kraków
35	611	12/12/1904	„ 4	Stefan Chrostek	Ameryka
36	7	15 5	„ 4	J. Laskowski	Dobromil
37	251	11/3	„ 4	Marya Koźmińska	Kraków
38	413	17 2	„ 4	Juliusz Mańkowski	Lwów
39	945	22/4	„ 4	Paskalis	Paris
40	47	12/5	„ 4	Adam Bandrowski	Graz
41	34	28/3	„ 4	Sidor Dunin Kęplicz	Monte Carlo
42	761	31/3	„ 4	Franciszek Burkat	Myślenice
43	353	20/4	„ 4	J. Jaworski	Buczacz
44	265	21 3	„ 4	Józef Kielczewski	Dołhobyczów
45	7	?	Ropczyce	Mateusz Nowotarski	Ameryka
46	277	?	Skole	Blasius Maneher	Sarajewo
47	221	?	Żydaczów	Moses Kesler	N. York
48	50	?	Kraków 6	Sara Lipa	Warszawa
49	130	?	Rohatyn	Rohatyn Woźniak	N. York
50	99	19,1	Pieniaki	Iwan Huk	Podkamień
51	53	7 3	„	Ignacy Wowk	Ameryka
52	180	?	„	Moretz Grinberg	„
53	310	6 5	Tłumacz	Antonina Willner	Stanisławów
54	195	?	Tyśmienica	Dawid Haber	Ottynia
55	60	?	Baranów	Edmund Dąb	Jasło
56	71	7 12 1904	Lisko	Rozalia Komeczko	Ameryka
57	272	?	Jagielnica	Antoni Morpak	„
58	37	2 1/1	Jezupol	Eliasz Lopka	„
59	440	?	Komańcza	Andro Dynes	„
60	232	17/3	„	Isak Stern	Komańcza
61	157	?	„	Michał Peleszczak	Ameryka
62	320	?	Lwów 13	Ks. Seweryna Sapieha	Borszczowice
63	412	?	Trembowla	Michał Sokołowski	N. Jork
64	657	?	Lwów 1	Administracya „Gwiazda“	Beuthen
65	650	?	„ 1	M. Jaxa Ładyżyński	Sanok
66	387	?	Gorlice	Antoni Wołżyński	Humczulin
67	994	11/5	Lwów 8	Maurycy Oppenheim	Katowitz
68	930	?	„ 8	Marya Karaniewicz	Busk
69	387	9/5	„ 8	Marya Bilsky	Gorlice
70	142	?	„ 8	Wojciech Bóbr	Blizna?
71	492	?	„ 2	Hilary Hoszowski	Kraków
72	409	27/3	„ 1	Henryk Stecki	Lwów
73	776	23 3	„ 8	Marya Plater	Hłuboczek w.
74	263	?	„ 8	Mateusz Iliński	N. Jork
75	312	21/3	„ 8	Dion internat. Orpheum	Budapeszt
76	204	25 2	„ 7	Karol Staniszewski	Hrubieszów
77	29	?	Siedliska	Wiktorya Gnot	Bircza
78	18	?	Ropica r.	Hinda Einleger	Denysów
79	111	?	Zadwórze	M. Leinmann	Brody
80	75	?	Łęki górne	Józef Barnaś	Ameryka
81	420	?	Delatyn	Matias Hendler	Stanisławów
82	29	?	Radgoszcz	Josef Mikus	Philadelphia
83	182	?	Stanislau	Włodzimierz Hołyński	Lwów
84	885	?	Przemyśl	Moses Rebhan	Przemyśl
85	13	?	Rajcza	St. Lubomirski	Konstantynopol
86	306	?	Przeworsk	Chemische Dampffabrik	Anisfeld
87	51	?	Lubycza kr.	Abrabam Teferbaum	Stanislau
88	891	10/5	Jarosław	Jan Majewski	Czarny Dunajec
89	157	?	Kałusz	Sara Kasner	Ameryka
90	413	?	Rzeszów	Josef Schweizer	Lemberg
91	987	16/1	Krosno	Josef Seidel	Ameryka
92	7	?	Kołomyja	Józef Petraszek	Klattau
93	319	7/4	Gorlice	Jan Nowak	Glinik m.
94	35	?	Sanok	Zofia Kłobukowska	Lwów
95	360	?	Dębica	Maryanna Wołek	Ameryka
96	981	?	„	Efroim Anisfeld	Krakau

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Numer	dzień i rok	miejsce		
A. Listy polecone:					
97	776	?	Dębica	Edmund Kupiecki	Kalisz
98	506	?	Kraków 2	Stanisław Rychlicki	Żywiec
99	93	?	Uścieczko	Jan Skutnicki	Monasterzyska
100	114	?	„	Ksenia Michalczuk	Ameryka
101	102	?	„	Wasyl Hryhor	„
102	54	?	Korolówka b/3	L. Mankowitz	„
103	62	23/4	„	Nuchim Bermann	Stanislau
104	67	15 1	„	Ch. Händel	Ameryka
105	7	30/3	„	Rubin Zellermaier	Tarnopol
106	936	?	Buczacz	Michajło Kozak	Jazłowiec
107	139	11 3	Bochnia	Władysław Szczepański	Wien
108	2	?	Łosiacz	Stanisław Gryba	Kanada
109	161	17/2	Czchów	Mendel Jakób	Tymowa
110	17	?	Parchacz	Filip Terych	Kanada
111	66	14/2	Łabowa	Józef Kotik	Ameryka
112	187	?	Stryj 1	Katarzyna Wereszczyńska	Mikołajów
113	283	?	„ 1	Efroim Stolz	Stanisławów
114	384	?	Brody 2	Hermann Baumann	Lwów
115	292	?	Jezierzany b. Czortków	Jan Minczyj	Ameryka
116	15	?	„	Dmytro Felczyszyn	„
117	290	?	„	Bazyli Wasyłyk	„
118	57	?	„	Fed Onufrejów	„
119	99	13/3	Tartaków	Antoni Slo 165?	„
120	63	?	„	Marcin Maczała	Turynka
121	79	2 5	Koszyłowce	Tomasz Koleniuk	Monasterzyska
122	201	?	Mikulińce	Wasyl Hryb	Rosario
123	219	14 2	Rohatyn	Irena Dobrotańska	N. Jork
124	271	?	„	Heinrich Spritzer	Ungarn
125	274	25 4	Jeleśnia	Marcin Butor	Gibstarf?
126	91	6 3	Białobożnica	Piotr Czarnecki	Kanada
127	256	14/11 1904	Tyczyn	Łucya Sysolańska	Ameryka
128	258	?	„	Franciszek Fornal	„
129	262	?	„	Marcin Mularz	„
130	271	?	„	Józef Kocaj	Sianki
131	445	?	Sądowa Wisznia	Michał Iwanczuk	Jarosław
132	343	16 3	Bukaczowce	Moses Sudker	Brody
133	396	?	„	Leib Rosenzweig	Tarnopol
134	171	16/12/1904	Brzostek	Jan Pacana	Ameryka
135	398	21/1	„	Jan Czarnecki	„
136	399	10/2	„	Frania Ambrozówna	Kraków
137	432	15/2	„	Aleksander Bochnak	Ciężkowice
138	52	31/3	„	Jakób Kardas	Ameryka
139	134	?	„	Roman Józefowicz	„
140	247	?	„	Józef Jarosz	„
141	491	?	„	Anna Gajda	„
142	231	?	„	Jan Węgrzyn	„
143	65	?	Biecz	Frenk Smith	„
144	33	15 8/1904	Kozłów	Antoni Żukliński	Brazylia
145	190	5/2	Tłuste	Dawid Pohorille	N. Jork
146	305	?	Kozowa	Franciszek Żabski	Strussów
147	495	18/10 1904	„	Aleksander Reger	Ameryka
148	2	?	Bełz	Meilech Rosenblieth	Sanok
149	335	?	„	Mordcho Krieger	Bełz
150	430	?	„	Wiktor Oleński	Żytomierz
151	429	?	„	Dr. Skibniewski	„
152	129	22/2	„	Wolf Holzmann	N. Jork
153	39411	?	Padew	Mery Szarama	„
154	351	?	Rzeszów	Jędrzej Kindzia	Buffalo
155	226	3/5	Borysław	Edward Staniek	Wilkowitz
156	419	?	„	Aniela Data	Tyczyn
157	400	?	„	Anna Ostaszewska	Drohobycz
158	368	15/5	Ustrzyki dolne	Aron Jarmusz	Sanok
159	118	?	Skawina	Franz Baczyński	Mysłowice
160	398	?	Felsztyn	Zophie Poray	Rom
161	13	14/5	„	Hersch Meilech Spira	Lemberg
162	465	?	Kraków 1	Zygmunt Francki	Tenczynek
163	286	?	Lwów 1	Franciszek Sliwiński	Lwów
164	476	?	„ 8	N. Białoruski	Żabno
165	447	?	„ 6	Salomon Rohatyn	Lwów
166	468	?	„ 1	Aleksander Kraszewski	Karlsruhe
167	184	?	Kraków 2	Sydon Kęplicz	Halicz
168	657	?	„	Wystawa Maryańska	Warszawa
169	112	?	Krakowiec	Zofia Malczyk	Kraków
170	10	?	Toporów	L. Heller & Sohn	N. Jork
171	153	?	Rzeszów	Stefan Jakimowicz	Lubaczów
172	341	?	„	Wiktorya Szymańska	Wiżnitz
173	1496	?	„	Józef Szczepański	Ameryka
174	112	?	Budzanów	J. Baron & Söhne	Lwów
175	165	27/3	Jabłonów	Stefan Strynagiuk	Rumunia
176	768	?	Łupków	Chaim Weitmann	Baligród
177	735	?	Tarnów 1	Bronisław Chorubski?	Sącz
178	139	?	Skała	B. Giruczetuchym	Rosya
179	768	?	Tarnów 1	Marya Goradziel	Wiedeń
180	123	7/2	Żmigród	Stanisław Cetnar	Kobylanka
181	325	?	Przemyślany	Stefan Kossakowski	Borysław
182	2	?	„	Karol Staniszewski	Hrubieszów
183	185	?	Turka k. Chyr.	Jurča Wranič	Büleland
184	110	?	Gorlice	Wawrzyniec Zdziębło	Ameryka
185	351	?	Żółkiew	Bronisława Kiszelka	Hrubieszów
186	402	?	„	Szymon Guzik	Bołszowce
187	981	20 5	Przemyśl	Leib Landhaus	Przemyśl
188	38	?	Stanisławów	Marya Łubieńska	Wrocław
189	307	?	„	Wasyl Januszczak	Kołomyja
190	331	?	Jaworzno	Kazimierz Koziarz	Salzwedel
191	135	?	Grybów	Eleonora Radzik	Ameryka
192	314	?	Ołpiny	Cyli Nisiołek	„
193	297	?	„	Józef Karol	„
194	423	?	Dębica	Adolf Schmolka	Vysocan
195	437	1/8/1904	Sokal	Teodor Oleksiński	Brazylia
196	714	23 4	Łańcut	Frank Michno	Ameryka
197	5	?	Sanok	Krzemieniecka	Lwów
198	8	?	„	Piotr Micat	Ameryka
199	220	?	Chorostków	Petro Kuczma	„
200	170	?	„	Marcin Bobowski	„
201	3	?	Radziechów	Danyło Kowalów	Freienwald
202	283	?	Jordanów	Paweł Kwak	Cieszyn
203	87	?	Jasliska	B. Lesser	Ameryka
204	138	?	Frysztak	Piotr Modliszewski	„
205	139	?	„	Piotr Modliszewski	„

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Numer	dzień i rok	miejsce		
A. Listy polecone:					
206	668	?	Sambor	Seńko Michas	Ameryka
207	229	?	Komańcza	Wasyl Dacko	N. Mihalyi
208	239	17/10	„	Karol Zakrajczyk	Ameryka
B. Pakiety:					
1	173	—	Przemyśl	Neuwelt	Lwów
2	25	—	Wadowice	Josefort	Kraków

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie.

We Lwowie, dnia 29. lipca 1905.

Doniesienia prywatne.

Zu E M. Z. 37.021 ex 1905. [6666 3—3]

Obwieszczenie.

Kupony $3^1|_2{}^0{}_0$ obligacyi pierwszeństwa Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei płatne 1. września 1905, jakoteż 1. marca 1905 wylosowane a od 1. września b. r. spłacalne $3^1|_2{}^0|_0$ obligacye pierwszeństwa wymienionej kolei będzie wypłacać począwszy od wspomnianego terminu, prócz c. k. głównej kasy kolei państwowych także i c. k. austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Z c. k. Ministerstwa kolei.

Wiedeń, w sierpniu 1905.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały V. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryusz z dnia 24. sierpnia 1905 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne Kolej lokaln Trzebinia-Skawce począwszy od 1. września 1905, za opiewający na dywidend za rok obrachunkowy 1904 a płatny w dniu 1. września 1905:

1. kupon Nr. 2 akcyj pierwszeństwa, oznaczonych numerami 1 do 225
2. kupon Nr. 5 akcyj zakładowych I. emisyi, oznaczonych numerami 1 d 4200 oraz
3. kupon Nr. 1 akcyj zakładowych II. emisyi oznaczonych numerami 420 do 4972 po **K. 16 wyraźnie szesnaście koron.**

Wypłata powyższej dywidendy nastąpi w Banku krajowym Królestw Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filii tegoż Banku w Krakowie.

Kraków, dnia 24. sierpnia 1905.

Rada zawiadowcza:

Juliusz Slegler de Eberswald
prezes.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 13. — Telefon Nr. 537. **Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.**